



Handel
polsko-radziecki

W dzisiejszym numerze ogłaszamy szczegóły konferencji prasowej, poświęconej obrotom handlowym polsko-radzieckim. Obroty te odgrywają dziś poważną rolę w handlu zagranicznym Rzeczypospolitej. Bez tych obrotów nie byłoby możliwe szybkie uruchomienie życia gospodarczego kraju w okresie bezpośrednio po wyzwoleniu.

Handel polsko-radziecki jest solą w oku reakcji polskiej. Podziemna propaganda szerzy najrozmialsze tatarskie budby, by przedstawić ten handel jako coś szkodliwego i niebezpiecznego dla Polski.

Dane, ogłoszone w wywiadzie, zadają kłopot wszystkim budom.

Wynika z nich, że w zamian za polski węgiel, wyroby włókiennicze i inne produkty polskiej pracy, otrzymujemy ze Związku Radzieckiego rudy żelaza i innych metali, surowce włókiennicze i inne niezbędne dla naszego życia gospodarczego artykuły. Dostajemy z ZSRR także żywność, o którą w tej chwili jest tak trudno na rynkach światowych, a bez której nie moglibyśmy utrzymać zaopatrzenia kartkowego ludności.

Wynika z tych danych, że bez sowieckich surowców, bez sowieckiej bawełny i wełny, bez sowieckiej rudy żelaznej przemysł nasz byłby unieruchomiony, jak był unieruchomiony po pierwszej wojnie światowej, jak jest unieruchomiony dzisiaj w okupowanych przez Anglosasów Włoszech, gdzie dwa i pół miliona bezrobotnych daremnie szuka pracy.

Wynika z nich, że w wymianie handlowej ze Związkiem Radzieckim dokonujemy transakcji podług cen giełdy nowojorskiej, cen wysoce korzystnych dla nas, gdyż przeważna część sprzedawanych Sowietom artykułów — przede wszystkim węgla — wywozimy o wiele bardziej, aniżeli artykuły, które w zamian sprowadzamy z ZSRR.

Na jeden moment szczególnie chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników.

Oto poważna część naszych obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim dokonuje się na zasadzie obrotów uszlachetniających. Otrzymujemy ze Związku Radzieckiego bawełnę, a wywozimy tam pewną część wyprodukowanych z niej materiałów włókienniczych. Pewną — niewielką część. W danym konkretnym wypadku chodzi tu o jedną ośmą do jednej dziesiątej ogólnej ilości gotowych towarów, uzyskanych z tej bawełny.

Jasne jest dla każdego, jak wysoce korzystna jest to transakcja. Wywozimy czystą pracę nasze go robotnika. Wywozimy taką pracę, której bez importu bawełny z Sowietów w ogóle nie moglibyśmy wykorzystać.

Przeważna część produkcji pozostaje w kraju jako realny przyrost jego bogactwa.

Obroty handlowe polsko-radzieckie są więc użyteczne dla rozwoju naszego własnego przemysłu, naszej własnej produkcji — tak samo jak są użyteczne dla ZSRR.

Jednym z rezultatów jest wzmocnienie gospodarcze Rzeczypospolitej, umocnienie naszej suwerenności nie tylko politycznej, ale i gospodarczej.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III WARSZAWA, PIĄTEK 22 LISTOPADA 1946 R. Nr 320 (708)

Ujawnić siły zbrojne członków ONZ na obcych terytoriach

Wniosek ministra Mołotowa w Komisji Polit. Gen. Zgromadzenia

NOWY JORK, 20.11. (PAP). — Na środowym posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, przedstawiając stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie obecności wojsk sojuszników w państwach nie-nieprzyjacielskich i b. państwach nieprzyjacielskich

Niewielkie oddziały wojsk radzieckich znajdują się jeszcze w Polsce, gdzie przebywają w celu zabezpieczenia linii komunikacyjnych, wodzących do Niemiec, jednakże nie ma żadnych nieporozumień w tym względzie z rządem polskim. Na podstawie umowy z sojusznikami wojska radzieckie znajdują się także w północnej Korei.

Pewne oddziały wojskowe Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa przebywają dotychczas na terenach państw nieprzyjacielskich w Europie, Azji i Południowej Ameryce, aczkolwiek wojna dawno się skończyła. Wojska i bazy lotnicze Stanów Zjednoczonych i Zjednoczonego Królestwa znajdują się dotychczas na całym świecie, zwłaszcza na Atlantyku i Pacyfiku.

Obce wojska czynnikiem niepokoju

Minister Mołotow oświadczył, że sprawa ta ma wielkie znaczenie polityczne. „Wojna już dawno się skończyła i narody spodziewają się, że oddziały sojuszników będą wycofane. W niektórych jednak wypadkach wojska sojuszników pozostają nadal na miejscu, mieszają się do spraw wewnętrznych tych państw i rozbudowują sieć baz lotniczych i morskich poza własnymi granicami.

Ten stan rzeczy wzbudził niepokój opinii światowej zainteresowanej w utrzymaniu trwałego pokoju. Oczywiście nie mówię tu o wojskach przebywających na terenach b. państw nieprzyjacielskich, co jest samo przez się zrozumiałe.

Jeśli chodzi o państwa sojuszniczne, to obecność wojsk sojusznicznych usprawiedliwiona jest jedynie w ilości niezbędnej do zabezpieczenia linii komunikacyjnej”.

ZSRR wycofał swe oddziały

W dalszym ciągu Mołotow oświadczył, że bezpośrednio po zakończeniu wojny przedsięwzięto środki w celu wycofania wojsk radzieckich z Norwegii i Jugosławii. Jesienią ub. roku wojska radzieckie zaczęły wycofywać się z Chin i zakończyły ewakuację dnia 3 maja br. Również na początku maja br. zakończono ewakuację wojsk radzieckich z Iranu.

on jeszcze dalej, proponując złożenie danych dotyczących również liczebności wojsk, znajdujących się na własnych terenach.

Rząd radziecki gotów jest zgodzić się z propozycją amerykańską.

Projekt rezolucji

Następnie Mołotow przedstawił komisji politycznej projekt rezolucji, którą Zgromadzenie Generalne przekazałoby Radzie Bezpieczeństwa w formie polecenia, aby państwa będące członkami ONZ złożyły w przeciągu miesiąca dane, dotyczące:

- 1) liczebności i siły oddziałów wojskowych państw będących członkami ONZ na terytoriach Narodów Zjednoczonych albo innych państw,
- 2) te same dane dotyczące dawnych terenów nieprzyjacielskich,
- 3) rozmieszczenia baz lotni-

czych i morskich na terytoriach nie-nieprzyjacielskich i terytoriach dawnych nieprzyjacielskich,

4) wszystkie te dane mają obrazować sytuację na dzień 1 listopada br.

Uzasadniając ten wniosek, minister Mołotow powiedział: „Wszyscy powinniśmy dostarczyć tych informacji Radzie Bezpieczeństwa. Odmowa z naszej strony, albo chęć ukrycia przed Narodami Zjednoczonymi rzeczywistego stanu naszych sił zbrojnych zagranicą nie byłaby niczym usprawiedliwiona.

Zgoda USA

Po ministrze Mołotowie zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych senator Connally, który dowodził, że wojska

Stanów Zjednoczonych znajdują się na terenie innych państw, w celu zapewnienia światu pokoju.

Siły amerykańskich wojsk poza granicami Stanów Zjednoczonych określił Connally na 800 tysięcy żołnierzy. Stany Zjednoczone gotowe są udzielić żądanych informacji, pragną jednak, aby informacje te dotyczyły ogólnego stanu sił zbrojnych, przebywających w kraju i zagranicą.

Następnym mówcą był przedstawiciel Wielkiej Brytanii tsir Alexander Cadogan, który oświadczył, że nie jest w stanie określić stanowiska rządu brytyjskiego wobec propozycji radzieckiej.

Na tym przerwano posiedzenie, odraczając je do czwartku.

Główna Komisja Obywatelska Daniny Narodowej

Prezydium KRN na wniosek prezesa Rady Ministrów powołało Główną Komisję Obywatelską Daniny Narodowej w następującym składzie:

- Przewodniczący: prof. STANISŁAW GRABSKI, Zastępca Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
- Zastępcy Przewodniczącego: WACŁAW BARCİKOWSKI, Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego inż. EUG. KWIATKOWSKI, Delegat Rządu do spraw Wybrzeża.

ARKA BOŻEK, Wicewojewoda Śląsko-Dąbrowski Sekretarz Generalny:

Mgr WIKTOR KOŚCIŃSKI, Pełnomocnik Rządu do Spraw Daniny Narodowej.

W skład Komisji wchodzi ponadto 111 przedstawicieli życia politycznego, gospodarczego i społecznego w Polsce.

Uroczyste posiedzenie inauguracyjne z udziałem Prezydenta K. R. N., Premiera i członków Rządu odbędzie się w sobotę, dnia 23 listopada br., o godz. 11, w sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów.

Zgodnie z postanowieniami dekretu o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, Wojewódzkie, Powiatowe i Miejskie Rady Narodowe powołają już w najbliższych dniach, tj. do 23 listopada br. komisje obywatelskie Daniny Narodowej.

Od 24 do 28 listopada br. delegaci Powiatowych Rad Narodowych objadą wszystkie gminy, by najpóźniej do 30 listopada br. cała Polska była pokryta siecią obywatelskich komisji.

W dniu 2 grudnia br., o godz. 10, we Wrocławiu w sali Domu Kultury przy ul. Kollataja 32 otwarty zostanie Kongres Delegatów Komisji Obywatelskich Daniny Narodowej.

W Kongresie weźmie udział Prezydent Bolesław Bierut, Premier Edward Osóbka-Morawski i członkowie Rządu.

Najpóźniej do dnia 28 listopada br. wszystkie komisje dokonają wyboru delegatów na Kongres.

OSTATNIE Wiadomości

RZYM. Ministerstwo spraw zagranicznych podało oficjalnie do wiadomości, że ambasador włoski w Waszyngtonie Alberto Tarchiani otrzymał polecenie porozumienia się z kolami jugosłowiańskimi w celu podjęcia inicjatywy dla nawiązania bezpośrednich rokowań.

ATLANTIC CITY. Zrzeszone w CIO związki zawodowe pracowników stalowni, przemysłu samochodowego i przemysłu elektrycznego przedłożyły wszystkim związkom zawodowym, zrzeszonym w CIO, projekt żądania ogólnej podwyżki płac o 20 centów do godziny.

LONDYN. Komitet wykonawczy partii liberalnej uchwalił rezolucję przeciwko wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Wielkiej Brytanii.

BUKARESZT. Zakończył się tu proces wykrzytej niedawno organizacji terrorystycznej. Oskarżeni admirał Macelaru, Conanicu, Farcasanu, Boska Marin, generał Aldea, pułkownik Plesmilia i 14 innych zostali skazani na ciężkie dożywotnie więzienie. Pozostałych 47 oskarżonych skazano na kary więzienia od 6 miesięcy do 20 lat.

USA wobec groźby braku węgla

Strajk górników rozszerza się Praca przerwana w 471 szybach

NOWY JORK, 20.11. (PAP). — Sąd federalny w Detroit nakazał prezesowi związku górników Lewisowi cofnąć decyzję, na której

podstawie 400 tysięcy górników miało przystąpić 20 bm. do strajku.

Sąd ostrzegł Lewisa, że jeżeli nie zastosuje się do tego nakazu, narazi się na karę więzienia lub grzywny.

WASZYNGTON, 20.11. (PAP). — Już na 36 godzin przed terminem ustalonym przez Lewisa dla rozpoczęcia strajku górników, liczba górników, którzy przerwali pracę wyniosła przeszło 72 tysiące osób. Zmniejszenie produkcji węgla obliczone jest na około 463 tysiące ton czyli 20 proc. normalnej produkcji dziennej.

WASZYNGTON, 20.11. (Obsł. wł.). Jak donosi agencja „France Presse” według ostatnich danych państwowego biura opał w 432 kopalniach węgla, rozłożonych we wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych, górnicy strajkują. Biuro stwierdza, że oznacza to stratę

643 tysiące ton węgla dziennie. We wtorek, gdy strajkowało 69 tysięcy górników, straty wynosiły 463.487 ton.

NOWY JORK, 20.11. (PAP). — We środę, dnia 20 bm. rząd Stanów Zjednoczonych wręczył przywódcom związku zawodowego górników sądowe wezwanie, domagające się wykonania umowy z maja 1946 roku.

Według wiadomości, nadeszłych w ostatniej chwili, wydaje się nie ulegać wątpliwości, że strajk górników rozpocznie się o północy, tj. w chwili, kiedy w gasa umowa zbiorowa.

100.000 górników porzuciło pracę dnia 19 bm.

W godzinach wieczornych podano do wiadomości, że 471 szymbów, dających 31,8 proc. produkcji węgla w Stanach Zjednoczonych zostało już zamkniętych.

Kto prędko daje - dwa razy daje 250.000 zł na Daninę Narodową

wpłacił jeden ze sklepów warszawskich

Na ręce Pełnomocnika Rządu do spraw Daniny Narodowej inn. „Stojąc na stanowisku — kto prędko daje — dwa razy daje, pragnęlibyśmy wezwać wszystkie firmy naszej branży do rychłego spełnienia swej powinności obywatelskiej. Spełniając jednak tylko swą powinność licząc do czasu wyznaczenia daniny przez odnośne władze”.

W liście skierowanym do Peł-

nomocnika Rządu czytamy m. in. „Stojąc na stanowisku — kto prędko daje — dwa razy daje, pragnęlibyśmy wezwać wszystkie firmy naszej branży do rychłego spełnienia swej powinności obywatelskiej. Spełniając jednak tylko swą powinność prosimy o nie podawanie nazwy naszej firmy do publicznej wiadomości”.

Opozycja opuściła parlament

Oszczercstwa rządu Tsaldarisa

dla uzasadnienia pobytu wojsk brytyjskich w Grecji

PARYŻ, 20.11. (PAP). We wtorek wieczorem — jak donosi z Aten agencja „France Presse” — opozycja grecka, składająca się z grup Sofulisa, Canallopulos, Venizelosa i Papandreou oraz dwóch niezależnych, opuściła parlament w chwili, gdy premier Tsaldaris zarzucił w swym przemówieniu stronnielstwu opozycji „postępowania antynarodowe”.

Natychmiast po tej demonstracji Tsaldaris przerwał swe przemówienie i posiedzenie Izby odroczone. Przywódcy opozycji zebrał się dla omówienia wytworzonej sytuacji.

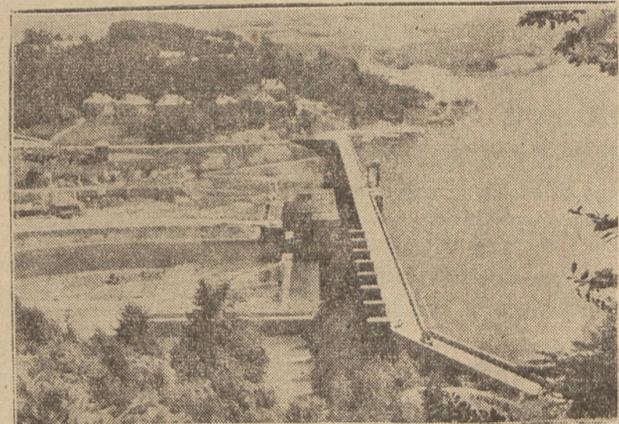
MOSKWA, 20.11. (PAP). Agencja TASS donosi, że greckie ministerstwo prasy i informacji rozesłało dziennikarzom zagranicznym długie komunikaty, którymi twierdzi, iż oddziały partyzantów greckich przedostają się na terytorium Grecji z Jugosławii, Albanii i Bulgarii, odstepując na terytoria tych państw pod naciskiem wojsk greckich, i to w pewnych wypadkach pod osłoną ognia straży granicznych Jugosławii, Albanii i Albanii.

Zdaniem osób dobrze poinformowanych rząd grecki usiłuje przedstawić wojnę domową, która wybuchła na skutek terroru ze strony elementów reakcyjnych, wywołaną jakoby przez interwencję z zewnątrz, żeby upozorować koniecz-

ność interwencji brytyjskiej, ponieważ armia grecka nie jest w stanie pokonać Ruchu Oporu.

Prasa jugosłowiańska w ostrych słowach piętnuje oszczerczą kampanię grecką, wymierzoną przeciwko Jugosławii, Albanii i Bulgarii.

TAMA W ROŻNOWIE



Świat w ciągu doby

Świat nie ufa Ameryce

W krajach Europy coraz wyraźniej krystalizuje się stosunek pełen nieufności wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ostatnia „rewolucja” posłów Labour Party była dobitnym przejawem tej nieufności. Narody Starego Świata boją się amerykańskiego kryzysu gospodarczego, zachłanności amerykańskiej, amerykańskiego egoizmu i militarizmu. Obawy takie żywią najbardziej nawet zachowawcze koła społeczeństw europejskich.

Lęk przed kryzysem amerykańskim datuje się od 1929 roku, od pamiętnego krachu giełdowego na Wall Street, który pociągnął za sobą katastrofalny kryzys także w Europie. Ulatło się wówczas przekonanie, że kryzys w Ameryce musi w sposób nieuchronny wywołać kryzys na całym świecie.

Kraje europejskie starają się już dość zabezpieczyć na wypadek takiej ewentualności. Za przykład może tu służyć postępowanie Wielkiej Brytanii, która zawierając dziś umowy handlowe z dominiami, koloniami i z innymi państwami, stara się zawarować przeciwko skutkom ewentualnego kryzysu w USA. Podobny charakter „zabezpieczenia” przed skutkami grożącego kryzysu amerykańskiego posiada umowa handlowa szwedzko-radziecka.

Opinia światowa mało na ogół poświęca uwagi gospodarczym konfliktom anglo-amerykańskim. A przecież między Stanami Zjednoczonymi a Anglią panuje ostra, choć cicha rywalizacja w dziedzinie gospodarczej, rywalizacja, która nie kiedy tylko przybiera jaskrawe formy.

Ameryka broni zasady wolnego handlu, Anglia natomiast mówi o konieczności kontroli nad handlem międzynarodowym. Równocześnie jednak dąży ona do zmonopolizowania poszczególnych rynków europejskich i azjatyckich.

Anglia zabiega dziś o stworzenie zwar tego bloku gospodarczego przeciwko Ameryce, rozumie bowiem, jak wszystkie zresztą kraje europejskie, że wybuch nowego kryzysu w Ameryce jest nieunikniony, że w wypadku kryzysu USA będą eksportować owoce bezrobocia i węgla wszystkie kraje w odmienny krachu ogólnoswiatowego.

Drugim źródłem nieufności do Ameryki jest zachłanność i egoizm mocarstwa dolara.

Nawet najgorętsi entuzjaści Ameryki nie mogą już dziś zamykać oczu na oczywisty fakt, że Ameryka wykorzystuje swą niewyłącznie żywiołowość, aby wywierać presję na głodujące kraje Europy i aby tą drogą uczynić z nich po wolne narzędzie swych imperialistycznych celów.

Kraje europejskie mają już powyżej uszu wtrącania się Ameryki do ściśle wewnętrznych spraw Europy. Niechęć i nieufność budzi natrętne menferstwo Stanów Zjednoczonych, jak na przykład pouczenie Szwecji i ZSRR, aby nie zawierały traktatu handlowego itd. itp.

Poważne obawy i nieufność budzi w krajach Europy rosnący militarizm amerykański. Nie jest rzeczą przypadkową, że oficjalnymi reprezentantami polityki zagranicznej USA są generalowie: Bedell Smith w Moskwie, Mc Narney w Niemczech, Clark — w Austrii, Marshall — w Chinach i Mc Arthur w Japonii, nie licząc wielu generałów i pułkowników amerykańskich na stanowiskach kierowniczych UNRRA na całym świecie.

Nie może ująć uwagi opinii światowej fakt, że militarizm amerykański stworzył sobie ogromną sieć baz lotniczych i morskich w całym świecie, że bazy te opasały całą kulę ziemską, że amerykańskie siły zbrojne dziś w rok po zakończeniu wojny pozostają na terytorium szeregu państw sojuszniczych, mimo energicznych protestów ze strony zainteresowanych narodów.

Zwycięstwo reakcjonistów podczas ostatnich wyborów w USA nie przyczyniło się — rzecz prosta — do rozwiązania tych obaw, przeciwnie musiało znacznie pogłębić nastroje nieufności wobec Ameryki.

Blok demokratyczny na czele

Częściowe wyniki wyborów w Rumunii

Elementy reakcyjne wywołały nieliczne incydenty

LONDYN, 20.11. (PAP.) Według pierwszych obliczeń w wyniku wyborów do rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego blok rządowy otrzymał około 80 proc. głosów.

Walka rozegrała się między blokiem 6 stronnictw demokratycznych, a trzema współpracującymi ze sobą partiami opozycyjnymi oraz szeregiem mniejszych partii niezależnych i opozycyjnych.

W skład bloku stronnictw demokratycznych wchodzi: partia komunistyczna, partia socjaldemokratyczna, partia narodowa — liberalna Tatarescu, front robotników wiejskich, premiera Grozy, partia narodowo — chłopska (secesjonistów partii Mantu) i partia narodowo-ludowa (mieszczańska).

Blok opozycyjny składa się z partii narodowo — chłopskiej Maniu, partii narodowo — liberalnej Brattianu i tzw. niezależnych socjal — demokratów.

Program bloku stronnictw demokratycznych, niezwykle popularny wśród rumuńskich warstw ludowych, przewiduje m. inn. zabezpieczenie ustroju demokratycznego i zupełnej suwerenności państwa rumuńskiego w ramach monarchii konstytucyjnej, uszanowanie własności prywatnej, zapewnienie wolności słowa, pisma, zebrań i religii, zapewnienie równouprawnienia kobietom, rozwój narodu rumuńskiego i wszystkich narodów współżyjących z nim w jednym państwie, umocnienie i ochronę po koju, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami sojuszniczymi oraz ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją i innymi krajami demokratycznymi. Dalej program ten zmierza do znacznego podniesienia stopy życiowej narodu, podwyższenia realnej wartości płacy robotniczej, pomocy dla rolnictwa, odbudowy i rozbudowy przemysłu oraz do nacjonalizacji Banku Narodowego.

Programowi temu opozycja, poza negacją demokratycznych osiągnięć, niczego nie przeciwstawia. Zwycięstwo

bloku demokratycznego wydaje się więc niewątpliwie.

W poszczególnych obwodach głosowanie przebiegało do środy rano.

Oficjalne wyniki ogłoszone zostaną w piątek.

W myśl zawartego porozumienia rozdziel głosów zdobytych przez blok de-

Wojska USA rekwirują siedzibę „Unii Antyfaszystowskiej” w Gorycji

NOWY JORK, 20.11. (PAP.) Agencja Reutera donosi, że komitet wykonawczy „Słowiańskiej Unii Antyfaszystowskiej” w Trieście, zwrócił się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku z protestem przeciwko zarekwirowaniu przez 88 dywizję wojsk amerykańskich siedziby Unii w Gorycji.

Unia protestuje poza tym przeciwko spaleniu przez żołnierzy amerykańskich archiwum i biblioteki, należących do Unii oraz portretu marszałka Tito i sztandarów jugosłowiańskich. Protest zaznacza, że incydenty, które miały miejsce w Gorycji, przypominają najgorszy okres terrorku faszystowskiego.

Agencja Reutera dodaje, że władze amerykańskie w Trieście zaprzeczają wiadomości, że zostały zniszczone sztandary jugosłowiańskie i dokumenty, należące do Unii. Nie zaprzeczają one jednak, że siedziba Unii została zarekwirowana.

demokratyczny będzie następujący: komunistów, socjalistów, partia narodowo-liberalna, front robotników wiejskich — po 22 proc., partia narodowo-ludowa — 7 proc., partia narodowo — chłopska — 6 procent.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego w Rumunii za wyjątkiem nielicznych miejscowości, gdzie bandy zatakowały lokale wyborcze, odbyły się w całkowitym spokoju.

Zwraca uwagę, że w miejscowości Galati, minister Romnicean, przedstawił partii „Brattianu” w rządzie, brał udział w zjściach. Ludność była do tego stopnia oburzona tymi zjściami, że starosta musiał osobiste stawać w obronie ministra, reprezentującego opozycję.

50 dziennikarzy zagranicznych przybyło specjalnie, celem obserwowania wyborów. Zwidzili oni lokale wyborcze w szeregu miejscowości.

Radio rumuńskie podało wynik głosowania z pięciu okręgów. Na 300.000 oddanych głosów blok partii demokratycznych otrzymał 155.000 głosów, związek chłopski — 64.000 głosów, narodowa partia chłopska (Mantu) — 48.000 głosów, partia liberalna (Brattianu) — 8.200 głosów, secesja partii socjaldemokratycznej — 1.500 głosów. Według dotychczasowych informacji blok partii demokratycznych prowadził we wszystkich okręgach, z wyjątkiem okręgu w Cluj.

Przemysłowcy odpowiedzialni za strajki Kongres Zw. Zawod. o sytuacji w USA

NOWY JORK, 20.11. (PAP.) — W „Atlantic City” odbył się doroczny zjazd CIO kongresu związków przemysłowców, liczącego 6 milionów członków.

Na zjeździe wygłosił przemówienie prezes kongresu Murray, który oświadczył, że według danych statystycznych amerykańskie spółki akcyjne zarobiły w tym roku 15 miliardów dolarów, czyli 3 razy więcej, niż w 1939 roku. Zaznaczył on, że taka koncentracja zysków stanowi groźbę dla ustroju Stanów Zjednoczonych.

Zajmując się zagadnieniem strajków Murray rzucił odpowiedzialność za nie na przemysłowców, którzy nie chcieli się zgodzić na pośrednictwo prezydenta Trumana. Murray zarzucił prasie podawanie fałszywych i oszczerzających wiadomości na temat roli związków zawodowych.

Omawiając możliwość uchwalenia przez republikanów na kongresie ustawy, zwróconej przeciwko związkom zawodowym, przywódca robotników przemysłowych zapytał, czy ktokolwiek wierzy w to, że wybory upoważnią partię republikańską do uderzenia w świat pracy. Gdyby republikanie tak sądzili, popieliliby grubą pomyłkę.

Wizyta ministra Rzymowskiego u ministra Bevina

NOWY JORK, 20.11. (PAP.) Minister spraw zagranicznych, Rzymowski i członek delegacji polskiej na Generalnym Zgromadze-

Kapłan, który był siewcą nienawiści

Prokurator żąda najwyższego wymiaru kary

w procesie księdza Jarkiewicza i towarzyszy

Po zamknięciu przewodu sądowego w procesie ks. Jarkiewicza i towarzyszy, zabrał głos pierwszy z oskarżycieli publicznych, który w dłuższym wywodzie zanalizował działalność grupy bojowej, operującej na terenie wsi Kiczki i okolicy oraz rolę poszczególnych jej członków.

Prokurator podnosi, że wszyscy współoskarżeni wskazywali na ks. Jarkiewicza, jako na inspiratora ich działalności. Kapłan, którego usta miały nawoływać do miłości bliźniego stał się siewcą nienawiści i wykorzystywał ambonę dla propagandy politycznej. Wzywał do niedawania kontyngentów i podlegał do obalenia ustroju demokratycznego Państwa Polskiego.

Osk. ks. Jarkiewicz podważał i burzył porządek prawny. Banda, której przewodził, czyniła na małym odcinku wsi Kiczki to samo, co na terenie państwa czynią nielegalne organizacje, tj. dążyła do obalenia ustroju demokratycznego Państwa Polskiego.

W konkluzji oskarżyciel wnosi o zastosowanie najsurowszego ustawowego wymiaru kary w stosunku do osk. osk.: Politewicza, Kierasa, Rudzkiego

jakim był organista, Zawadko.

Z kolei przemawiał obrońcy pozostałych oskarżonych, adwokat Kierski, Hryniewicz i Grodzicki, wnosząc o łagodny wymiar kary.

W ostatnim słowie ks. Jarkiewicz, powołując się na fakty, świadczące o jego charytatywnej działalności, kategorycznie zaprzecza, jakoby nawoływał do przelania krwi bratniej. Przypomina, że leżąc w szpitalu przeżywał wolę, tymczasem do jednego „rozstrojem nerwów”. W konkluzji prosi o najłagodniejszy wymiar kary. Pozostali oskarżeni zgodnie wnoszą o łagodny wymiar kary.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 22 listopada na godz. 13.

Wizyta ministra Rzymowskiego u ministra Bevina

niu, radca Winiewicz, złożyli wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagr., Bevinowi, który bierze udział w konferencjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku.

Wizyta ministra Rzymowskiego i radcy Winiewicza pozostaje w związku z notą rządu polskiego, skierowaną do członków Rady w sprawie dopuszczenia Polski do obrad nad projektem traktatu z Niemcami.

Szabla Kilińskiego odnaleziona

w piekarni na Powązkach

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Warszawie odnalazł w piekarni na Powązkach szablę z pomnika Kilińskiego w Warszawie na Placu Krasiańskich.

Jak wiadomo, pomnik Kilińskiego został przez Niemców zabrany z Placu Krasiańskich i porzucony w Warszawie przed Muzeum Narodowym. Pomnik Kilińskiego został uszkodzony i szabla, którą Kiliński

Goście kanadyjscy w Polsce

Do Warszawy przybyła delegacja społeczeństwa kanadyjskiego, celem zapoznania się z potrzebami opieki społecznej w Polsce i opracowania zasad nienależności pomocy ludności polskiej. Delegaci są gośćmi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i po zapoznaniu się z pracą warszawskich instytucji opiekuńczych udadzą się w podróż po Polsce.

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci 4 lotników kanadyjskich, którzy w 1945 r. zginęli wioząc do Polski penicilinę.

Plenarne posiedzenie KCZZ

Plenarne posiedzenie KCZZ z udziałem przewodniczących i sekretarzy generalnych rządów głównych, jak również przewodniczących i sekretarzy OKZZ, projektowane pierwotnie na 25, 26 i 27 listopada, odbędzie się 2, 3 i 4 grudnia br.

Porządek dzienny pozostaje bez zmian i poza sprawozdaniem organizacyjnym obejmie sprawę trzyletniego planu gospodarczego oraz udziału związków zawodowych w zbliżających się wyborach.

CO PISZĄ PRASA ZAGRANICZNA

Generalissimus Stalin i prezydent Szvernink dziękują za życzenia

Premier Rządu Jedności Narodowej, E. Osóbka - Morawski i Marszałek Polski, marsz. Rola-Zymierski, otrzymali z Moskwy depesze następującej treści:

(—) Szvernink (—) Stalin

Pożegnanie mistrza Solskiego

Wzruszające uroczystości w Teatrze Polskim

Dyrekcja Państw. Teatru Polskiego wydała w gmachu Teatru przyjęcie na cześć opuszczającego Warszawę, Ludwika Solskiego oraz z okazji 101 przedstawię „Grubych ryb”, w których znakomity artysta święcił triumfy.

Uroczystość, w której wziął udział m. in. Minister Kultury i Sztuki, W. Kowalski, przybrała charakter manifestacji uczuć hojności, podziwu i uwielbienia dla mistrza dzionego w swej pracy seniora aktorstwa polskiego.

Solskiego wnieśli na ręce artystów i pracownicy teatru. Zabrani powitali go burzą oklasków. Zabrał głos dyr. PTP, dr Szyfman, mówiąc m. inn.: „Państwo i Rząd obdarzyły Cię, Mistrzu najwyższymi dowodami uznania i czci, ale Warszawa ofiarowuje Ci, co jest najdroższe — swe serce, swą miłość. Zdobyleś też serca wszystkich pracowników Teatru, zarówno artystów jak i robotników”.

Mistrz Solski z trudem pokonywując wzruszenie oświadczył w odpowiedzi, iż wynosi z Warszawy i pracy w Teatrze

Zaniepokojenie w partii Churchilla

Prasa konserwatywna daje wyraz zaniepokojeniu, które wywołała wśród konserwatywnych rewolw w Partii Pracy przeciw tradycyjnej polityce zagranicznej rządu angielskiego.

„Daily Mail” pisze o „ciężkości brytyjskiej polityki zagranicznej od r. 1918” i wypowiada się przeciwko prowadzeniu

„socjalistycznej polityki zagranicznej”

Wypowiadając się za szybką odbudową gospodarki niemieckiej i za zwiększeniem ustalonego poziomu produkcji przemysłu niemieckiego, „Times” nie ukrywa, że taka polityka musi prowadzić do rewizji umów poczdamskich.

„Należy sobie zdawać sprawę — pisze gazeta — że wykonanie warunków umowy poczdamskiej będzie hamulcem odbudowie niemieckiego przemysłu i może doprowadzić w następstwie do bezrobocia”.

Paryski prawniczy dziennik „Epoque” podkreśla analogię między bumem w Labour Party a rewolwą, zorganizowaną poprzednio w Stanach Zjednoczonych przez Wallace’a.

Wywiad Thoreza

Na marginesie wywiadu przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza, paryski dziennik lewicowy „Franc-Tireur” pisze:

„Komunisty są dziś na czele walki w obronie wszystkich wolności obywatelskich. Czy nie świadczy to o tym, że wolność demokratyczna nie daje się po myśleć bez rewolucji? Tysiące Francuzów, którzy chcą iść do socjalizmu, „własnymi drogami” pragną zachować wolność bojowym tradycjom wolnościowym narodu francuskiego”.

Kapitał amerykański a konkery japońskie

Moskiewskie „Izwestia” w artykule pod tytułem „Powojenna gospodarka Japonii, a monopole amerykańskie” przytacza ciekawe dane o sabotażowaniu przez administrację amerykańskich uchwał poczdamskich w sprawie likwidacji wielkich trustów japońskich.

Tak samo jak AEG i IG Farbenindustrie w Niemczech, wielkie koncerny japońskie Mitsui, Mitsubishi, Yasuda i inne były podstępnie potęgą imperializmu ja-

Wywiad Thoreza

pońskiego i faktycznie kierowały polityką rządów japońskich. Jednym z głównych zadań władz okupacyjnych w Japonii była przeto — w myśl warunków deklaraty poczdamskiej — likwidacja monopolistycznych trustów japońskich.

Jeszcze w 1945 r. szef administracji amerykańskiej w Japonii gen. Mac Arthur wydał zarządzenie o likwidacji japońskich monopolów kapitalistycznych, ale... wykonanie tego zarządzenia powierzone zostało rządowi japońskiemu, bode oemu w istocie rzeczy przedstawicielem interesów tych samych koncernów, które miały być zlikwidowane.

Rząd japoński oczywiście nie wykazał pod tym względem zbytniego pośpiechu, ani gorliwości, tym bardziej, że administracja amerykańska nie zrobiła nic, aby utrudnić japońskim koncernom sabotażowanie tego zarządzenia. Zostało to wobec tego tylko demonstracją obliczoną na efekt zewnętrzny.

W czym tkwi tajemnica pobłażliwości amerykańskich władz okupacyjnych dla koncernów japońskich?

Przed wojną Japonia była bardzo poważnym rynkiem zbytu i źródłem surowców dla Stanów Zjednoczonych. Udział Stanów Zjednoczonych w handlu zagranicznym Japonii wynosił przed wojną 25 proc. Stany Zjednoczone oprócz tego inwestowały w Japonii ogromne sumy, sięgające przed wojną 400 do 500 milionów dolarów. Część akcji monopolu japońskich znajdowała się w posiadaniu takich potężnych koncernów amerykańskich jak „International General Electric”, „Westinghouse Electric International”, „Standard Oil” i innych.

Po wojnie kapitał amerykański w znacznej mierze już zdążył wznowić swoje stosunki z koncernami japońskimi. Już obecnie udział Stanów Zjednoczonych w handlu zagranicznym Japonii wynosi 70 proc.

Nie też dziwnego, że trusty amerykańskie starają się ratować zagrożone pozycje koncernów japońskich.

Ś. † P.

Witold Wolff

Dziennikarz

Zmarł w dniu 17 listopada 1946 r. w Warszawie.

W zmarłym tracimy wybitnego dziennikarza, bojownika wolności słowa w czasie okupacji, dobrego i uczynnego kolegę — przyjaciela i zacnego człowieka.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.
Zarząd Oddz. Warszawskiego Zw. Zaw. Dzienn.

Pogrzeb śp. Witolda Wolffa odbędzie się w dniu 21 bm. z kapł. cy św. Barbary (gmach „Romy”) przy ul. Nowogrodzkiej 49, po nabożeństwie żałobnym, które rozpocznie się o godz. 11 przed południem. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi o godz. 12.

NA TEMATY DNIA

Rewizjonizm niemiecki hałasuje

Pod czuymi skrzydłami anglosaskich władz okupacyjnych trwa nadal kampania rewizjonistyczna niemieckich szowinistów.

Niezłomowany Franz Neumann raz jeszcze zgłosił swe pretensje do Polski — tym razem nowojorskiemu piśmni „FM”. P. Neumann jest skromny — zadawała się granicą 1939 r. Katowic, ani Poznania czy Łodzi nie żąda. Przynajmniej na razie...

P. Neumanna poparli znów w Oldenburgu jego kolega, przewodniczący „wolnej partii demokratycznej”, p. „minister” (z mianowania władz angielskich) Blücher. Ta „demokratyczna” osobistość oświadczyła dosłownie: „Chcemy, aby nasi rolnicy mogli na nowo pracować NA ZIEMI NIEMIECKIEJ, NA ŚLĄSKU, NA POMORZU I W POZNAŃSKIM. Tyko w ten sposób może być rozwiązane zagadnienie wschodnich ziem niemieckich”.

Jak widzimy, p. Blücher przelicytował p. Neumanna, zgłosił pretensje od razu do Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Należy się spodziewać, że jutro p. Neumann, by przelicytować p. Blüchera, zażąda Białegostoku. Przecież należał on do Reichu w latach 1941 — 1944, a poza tym Göring bardzo lubił polować w Puszczy Białowieskiej.

Stalin popsuł apetyt rewizjonistom

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Związek Radziecki. Kilkakrotnie kategoryczne oświadczenia mężów stanu ZSRR na temat ostatecznego charakteru obecnych niemieckich granic wschodnich wybitnie popsuły humor kandydatom na nowych hitlerów.

Szwajcarska „Neue Zürcher Zeitung” stwierdza m. inn., że WYWIAD STALINA „GLEBOKO ROZCZAROWAŁ” wszystkie partie niemieckie. To „rozczarowanie” jeszcze wzmoгло się po oświadczeniu MOŁOTOWA: „Niemcy zdają sobie sprawę — pisze szwajcarski dziennik — iż ZAPADŁA DECYZJA, KTÓREJ LATWO OBALIĆ SIĘ NIE DA I ŻE NIE POZOSTAJE NIC INNEGO, JAK PODPORZĄKOWAĆ SIĘ TEMU ROZSTRZYGNIECIU”.

Nawet protektorzy nie robią nadziei

Trzeba powiedzieć, że nawet w prasie anglosaskiej ostatnio zaczyna pojawiać się akcenty, świadczące o pewnej trzeźwości w podejściu do tego zagadnienia.

„ZASTRZEŻENIA, JAKIE WIELKA Brytania i Stany Zjednoczone WYSUNA PRZECIWKO ODDANIU POLSCE TERYTORIUM NIEMIECKIEGO, BĘDĄ MUSIAŁY UWZGLĘDNIĆ FAKT, ŻE NA TYM OBSZARZE ZNAJDUJĄ SIĘ POLSKIE SIŁY ZBROJNE, POPARTE PRZEZ ARMIE CZERWONĄ” — stwierdza trzeźwo korespondent berliński „NEW YORK TIMES”.

Trzeba przyznać: argument jasny i przekonujący.

Czyli innymi słowy to, co kilkanaście dni temu napisał dziennik norweski „Vart Land”, streszczając wrażenia podróży swego korespondenta po Polsce: „Po pięciodniowej podróży po Śląsku sprawa staje się jasna. ŚLĄSK JEST POLSKI”.



Majątek lady „Julia” Pałac w Kemniecach

Mikołajczyk — Minister Rolnictwa bez Reform Rolnych

W chwilach wolnych od opozycyjnej akcji przeciwrządowej, w przerwach między poświęcaniem sztandarów a konferowaniem z ambasadorami i ich rezydentami, spełnia St. Mikołajczyk od 1 i pół roku funkcję ministra Rzecypolitej. W obliczu wyborów, które między innymi zadecydują, czy Mikołajczyk nadal zachowa swą dwuznaczną pozycję przywódcy nielordowskiej opozycji i zarazem szefa resortu, który decyduje o gospodarce rolnej kraju, warto pokusić się o bilans tej 1 i pół rocznej działalności.

Gdy p. Mikołajczyk wrócił z Londynu do kraju, podział ziemi obszarnej na Ziemiach Dawnych był już zakończony, a jedynie w Poznaniu i Pomorskiem pozostały znaczne ilości ziemi nierozdzielonej, lub też rozparcelowanej, ale nieobsadzonej przez chłopów. Z danych Ministerstwa Rolnictwa na 1.6.1946 r. wynika, że z funduszu ziemi przeznaczono do parcelacji na Ziemiach Dawnych pozostało 268.000 ha ziemi rozparcelowanej, ale dotychczas nieobsadzonej, a w tym wszystkim w woj. poznańskim i pomorskim w jesieni ubiegłego roku za sprawą p. Mikołajczyka były nawet wypadki zwracania aktów nadania przez parcelantów w powyższych województwach. Jakże były przyczyny tego zjawiska?

Dla robotników rolnych koni nie ma

Z licznych protokołów w tej sprawie cytujemy jeden z najbardziej typowych z terenu powiatu inowrocławskiego: „Dnia 17 września 1945 r. o godz. 13 przyjechał do majątności Bąkowo, celem rozdania Aktów Nadania. Odlecieli przyjechać Aktów Nadania mówili podjęciu Aktów Nadania, że nie zrzekają się przyznanych im działek, lecz na razie działek nie o-

MARGINESIE

Po weryfikacji

Jak donosi prasa białostocka, 5 listopada obok wsi Podosie, pow. łomżyńskiego miał miejsce napad bandycki na pociąg. Podczas napadu i starcia z jednostką Wojska Polskiego został zabity jeden z napastników — Stanisław Dera, zamieszkały we wsi Tarnowo, gm. Śnia dowo, pow. łomżyńskiego. Znalezione przy nim, oprócz przeciwczołowego karabinu, legitymacja członkowska PSL nr 114397, ostemplowaną przez powiatowy zarząd PSL okrągłą pieczęcią na znak przebytej weryfikacji.

Nie pierwszy to już raz mamy do czynienia ze zweryfikowanymi peselowcami. Dlatego spodziewamy się, że jeszcze parę takich „weryfikacji”, a szeregi PSL będą całkowicie jednolite. I wtedy będziemy musieli przynajmniej trochę wzmocnić PSL, że przeprowadziło w swoich szeregach czyste całkowite wyczerpanie, że pozbyło się wszelkiego niepożądanego elementu.

Sądząc po wywiadach, jaki zdarzył się p. Stanisławowi Derze, przy obecnej weryfikacji w pierwszym rzędzie uwzględniani są właściciele karabinów przeciwczołowych i, jeśli można tak powiedzieć, specjalistów kolejowych. Ale tak świetnie wyposażonych nie jest w Polsce zbyt dużo. PSL ma przecież ambicje organizować szersze masy. Dlatego spodziewamy się, że nie przepadać przy weryfikacji pomniejsi „działacze ruchu ludowego”.

Zweryfikowana legitymacja z okrągłą pieczęcią przydać się może także przy pomniejszych „robotach w polu”. Przecież krzewić myśl ludową można nie tylko w wagonach kolejowych. I nie każdemu musi się zaraz zabezpieczać przeciw czołgom.

bejmą z powodu braku inwentarza pociągowego, jak koni i wołów. Niżej podpisani obywatele są chętni do nabycia działek i wyrażają prośbę żeby im przydzielili chociaż jednego konia lub woła na 3 działki, aby móc częściowo działki obrobić pod zasiew ozimy”. Następują podpisy przedstawiciela Powiatu Urzędu Ziemskiego i parcelantów.

Parcelanci bynajmniej nie zrezygnowali z ziemi, którą im dał PKWN, lecz stwierdzają, że bez otrzymania pomocy nie mogą prowadzić gospodarki. Czy urzędy ziemskie podległe p. Mikołajczykowi usiłowały w granicach naszych możliwości gospodarczych pomóc nadzietnym z Reformy Rolnej? Tego mu z pewnością nie można. Otrzymaliśmy z importu sporą ilość koni, otrzymaliśmy bydło. Nie bawąc na udział czynnika społecznego w sprawach przydziału koni i

bydła, znaczną część przywiezionego inwentarza żywego zagarnęli przy pomocy podległych p. Mikołajczykowi organów nie parcelanci ani też właściciele gospodarstw zniszczonych.

Ale dla urzędników p. Mikołajczyka są...

Nie trzeba daleko szukać. Np. na wydzierżawionych przez najbliższych pomocników p. Mikołajczyka z Ministerstwa Rolnictwa, dla związku zawodowego tego ministerstwa w pięciu majątkach znajdujemy: 115 koni, 19 żrebiąt, 163 krowy, 42 jałowki, 6 buhajów i ok. 200 świń na obszarze 1170 ha. a więc po 10 koni na 100 ha (w majątkach państwowych średnio 2 konie na 100 ha) i po 20 sztuk bydła rogatego i świń na 100 ha. Drugi przykład: Inspektor ogrodnictwa Min. Rolnictwa otrzymał

dla swego trzydziestoparohektarowego „ogródka” 2 konie unrowskie. Nie są to bynajmniej sporadyczne wypadki. Nie tak dawno wykryto, że przy współudziale urzędników Ministerstwa Rolnictwa sprzedano nielegalnie sto kilkadziesiąt koni. W terenie stwierdzają, że przydziały koni i bydła, dokonywane pod kontrolą i naciskiem podległych p. Mikołajczykowi urzędów, otrzymują nie ci, którzy najbardziej inwentarza potrzebują, ale ci, których najbardziej potrzebuje p. Mikołajczyk. Ministerstwo Rolnictwa, mimo, że mogłoby chociażby w ograniczonej mierze pomóc parcelantom, chętnie oddaje konie komu innemu, natomiast dla pokrycia swego nierobstwa występuje z papierowymi postulatami miliardowych asygnowań skarbowych dla rolnictwa, nie śląc się bynajmniej na wskazanie źródeł pokrycia tych asygnowań.

268 tysięcy ha ziemi rozparcelowanej, a nieobsadzonej na Ziemiach Dawnych, oskarża p. Mikołajczyka o sabotaż Reformy Rolnej.

Również druga wielka reforma rolna, po zakończeniu której ok. 600 tysięcy chłopów otrzyma gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych, przeprowadzana jest bez udziału p. Mikołajczyka i jego aparatu. Nie jest przypadkiem ani rezultatem gry politycznej, że osadnictwo powierzył rząd Ministerstwu Ziemi Odzyskanych. Ministerstwo Rolnictwa, które wykazało swą niemoc na Ziemiach Dawnych okazało się również całkowicie niezdolne nawet do zapoczątkowania osadnictwa.

Historia już zapisała, że największe w naszych dziejach reformy w zakresie rolnictwa dokonały się nie tylko bez udziału Mikołajczyka, ale i wbrew niemu.

ZSRR - naszym najkorzystniejszym partnerem handlowym

Ile wywozimy węgla i materiałów włókienniczych 80 procent tkanin w r. b. bierzemy z radzieckich surowców

W Min. Inf. i Prop. odbyła się wczoraj konferencja prasowa na temat stosunków handlowych między Polską a Związkiem Radzieckim.

Dyrektor gabinetu Min. Zęgugi i Handlu Zagranicznego, tow. Paprocki przedstawił zebrany dziennikarzom pokrótce historię rozwoju stosunków handlowych polsko - radzieckich.

Przed wojną nasz import z Związku Radzieckiego stanowił zaledwie 1,2 proc. całego naszego przywozu, a nasz eksport do tego kraju wynosił zaledwie 0,3 proc. całego naszego wywozu. Obecnie sytuacja jest inna. Pierwsza umowa handlowa polsko - radziecka, zawarta jeszcze w Lublinie, obejmowała 95 mil. zł w imporcie i tyleż w eksporcie.

Druga z kolei umowa zawarta już po wojnie, dn. 7 lipca 1945 r., przewidywała import wartości około 60 milionów dolarów i tyleż po stronie eksportu.

Trzecia, podpisana 12 kwietnia 1946 r. na 90 mil. dolarów, przewidywała w pierwszym okresie otrzymaliśmy z ZSRR najważniejsze surowce, bez których uruchomienie naszego przemysłu byłoby niemożliwe, a mianowicie: ruda żelazna i manganowa, bawełna, len i wełna, metale kolorowe oraz żywność, będąca w tym okresie kwestią nie zwykle żywotną dla naszego kraju.

Obrót uszlacheinający jest najlepszą formą handlową

W naszym eksporcie do ZSRR figurują obok węgla, koksu, cynku i cementu również wyroby gotowe, jak produkty przemysłu hutniczego, włókienniczego i konfekcyjnego.

Wywóz gotowych wyrobów, wyprodukowanych z importowanych z zagranicy surowców, nazywany jest obrotem uszlacheinającym. W naszej wymianie ze Związkiem Radzieckim mamy bodajże klasyczny przykład takiego obrotu.

W zamian za importowane ze Związku Radzieckiego surowce włókiennicze: bawełnę, len, jutę wywozimy gotowe tkaniny wyprodukowane z tego właśnie surowca, lub konfekcję, jako towar jeszcze wyższej wartości. W zamian za otrzymywaną od ZSRR rudę żelazną i manganową wywozimy do tego kraju np. rury stalowe i inne wyroby hutnicze.

Obrót uszlacheinający jest najkorzystniejszą formą handlową. Da je on pracę naszym hutom i fabrykom, zatrudnienie naszej klasie robotniczej. Zyskują na tym koleje, przewoźnicy towarowi i z powrotem, porty itd.

Osiągamy najkorzystniejsze ceny

Nasza rodzima reakcja, usiłująca zohydzić w oczach opinii rząd i nasze przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, rozpowszechnia cały szereg kłamliwych pogłosek na temat polsko - radzieckich stosunków handlowych.

Jedną z najśmieszliwiej koportowanych przez „szepianą propagandę” plotek twierdzi, że wywozimy nasze towary do ZSRR za darmo albo prawie za darmo.

Jest to wirtuelne kłamstwo. Zawierając umowę ze Związkiem Radzieckim za warowaliwśmy sobie ceny światowe, opiewające w dolarach amerykańskich. Za podstawę wzięto naogół przeciętne ceny giełdy nowojorskiej. Np. ZSRR płaci nam za tonę węgla około 10 dolarów. Jest to cena nawet nieco wyższa, niż uzyskiwana przez nas w umowach z innymi krajami.

Zrasztą, niech ktoś spróbuje obliczyć ile wynosi 10 dolarów podług kursu „czarnej giełdy” i zestawi wynik z ceną tony węgla na rynku krajowym...

Szepiana propaganda rozpowiada np. szeroko, iż nasz wywóz do ZSRR ogala ca kraj, że wywozimy rzekomo cały wę-

giel, wszystkie wyroby włókiennicze, wszystkie wyroby melasowe itd. I ta plotka jest wymyśleniem.

W rzeczywistości wywozimy tylko nie wielką część naszej produkcji. Eksportujemy do ZSRR 16 proc. naszego wydobycia węgla, a do innych krajów — 8,5 proc.

Ale dlaczego więcej do ZSRR? Dlatego, że uzyskujemy doskonałą cenę, że

Nasz najsolidniejszy kontrahent to ZSRR

Nasze stosunki handlowe z ZSRR należą do najkorzystniejszych w obecnej chwili nie tylko dlatego, że uzyskujemy dobrą cenę, i najpotrzebniejsze nam surowce oraz żywność.

Bardzo dla nas korzystną jest także solidność Związku Radzieckiego, jako kontrahenta. Raz ustalone ceny i warunki są przez ten dotrzymywane bez względu na zmianę sytuacji na rynku światowym, na którym jak wiadomo jest łatwo sprzedać, ale trudno kupić.

W stosunkach z ZSRR, gdzie partnerem naszym jest państwo, nie są do myślenia takie np. przykre wypadki, jak w stosunkach z Francją: Polska ściśle honorowała zawartą umowę, podczas gdy strona francuska nie potrafiła wypełnić swych zobowiązań, ponieważ prywatne firmy, które podjęły się dostarczenia potrzebnych nam towarów, nagłe postanowiły podwyższyć ceny. Dopiero po zawieszeniu przez nas dostaw węgla przemysłowcy francuscy zdaje się zrozumieć, iż danego słowa należy dotrzymać.

Analogiczne trudności mamy również z innymi krajami, w których mamy do czynienia z prywatnymi firmami. Nie mamy natomiast nigdy takich trudności ze Związkiem Radzieckim.

Musimy zabrać głos

W ten sam ton uderza „Polska Zbrojna” i przypom na jeszcze raz, jak słusze jest domaganie się Polski, aby mogła ona włączyć udział w obradach Rady Czerwonej, która przystępuje do omówienia zagadnień niemieckich. Na porządku dziennym będą tam i reparacje.

Reparacje, których żądamy, to nie tylko częściowe naprawienie szkód, wyrządzonych przez Niemców, ale również osłabienie potencjału wojennego Rzeszy. Długotrwała okupacja Niemiec, to jedynie może być zabezpieczenie się przed ponowną agresją, którą musiałyby być jeszcze straszniejsza, niż poprzednie.

W tych sprawach mamy coś do powiedzenia, w tych sprawach musimy zabrać głos, tak, jak żołnierze nasi zabierali głos podczas całej wojny na wszystkich frontach świata, w walkach na ziemi, na morzu i w powietrzu.

Jesteśmy przekonani, że ministrowie czterech mocarstw zrozumieją tę konieczność i powitają naszą inicjatywę, tak, jak podczas wojny witali każdą inicjatywę naszych żołnierzy i tych, co walczyli na frontach, jak i tych, co walczyli w podziemiu.

Logo of PPKO (Przemysłowe Zakłady Chemiczne) and text: Nie może być dzieci opuszczonych i bezdomnych! Wzywa do bezpieczeństwa do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą! R. T. P. D.

Przyjazny stosunek w dziedzinie handlowej

Nasze stosunki handlowe ze wschodnimi sąsiadami cechuje ta sama atmosfera szczerzej przyjaźni, co i w dziedzinie czysto politycznej. ZSRR idzie nam zawsze na rękę, jeżeli mamy jakieś trudności, różnicę się pod tym względem bardzo korzystnie od innych kontrahentów, którzy zachowują wobec nas całą bezwzględność.

ZSRR jest najchłodniejszym rynkiem i jest w stanie zakupić wszystkie nasze nadwyżki, przeznaczone na eksport. Ale nie dąży on bynajmniej do zmopolizowania naszego handlu zagranicznego. Przeciwnie, ułatwia nam stosunki gospodarcze z innymi krajami.

Obecnie mamy już umowy handlowe z 15 państwami i pracujemy nad dalszą rozbudową systemu umów z innymi krajami. W najbliższym czasie np. zostaną zawarte umowy z Holandią, Norwegią i Islandią, w przygotowaniu jest nowy 5-letni traktat handlowy ze Szwecją itd.

Wskutek tego nasza wymiana gospodarcza z innymi krajami rozwija się coraz bardziej, zarówno pod względem ilościowym, jak i pod względem asortymentu.

Obligacje PPOK będą wrócić wydawane

Urząd Długów Państwa przystąpił do wydawania obligacji Premijnej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Już w najbliższym czasie wszyscy subskrybenci PPOK otrzymają obligacje.

ONZ a SPRAWA HISZPAŃSKA

Optymistyczna prognoza

(Koresp. własna „Głosu Ludu“)

MOSKWA, w listopadzie

Wszyscy pamiętamy uznanie, z jakim postępowo opinia publiczna całego świata przyjęła inicjatywę Polski, gdy przed pół rokiem zażądała ona podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa bardzo skutecznych środków w celu likwidacji reżimu faszystowskiego i przywrócenia systemu demokratycznego w Hiszpanii.

Z takim samym aplauzem przyjęta została decyzja Rady Bezpieczeństwa o przekazaniu wszystkich posiadanych materiałów Zgromadzeniu Generalnemu ONZ z tym, aby to ostatnie wydało odpowiednie zalecenia w odniesieniu do reżimu Franco.

Dobrze poinformowani obserwatorzy zagadnień międzynarodowych w prasie moskiewskiej podkreślają pozytywny charakter tej decyzji, wyrażając mniemania, że pozwoli ona na wprowadzenie sprawy hiszpańskiej z tego impasu, w jakim znajduje się ona w rezultacie zasadniczo niesłusznej pozycji niektórych członków Rady Bezpieczeństwa.

Nie bacząc na obfitość nie podlegających zakwestionowaniu danych dokumentalnych, które ustanawiają istnienie na Półwyspie Iberyjskim niebezpiecznego ogniska faszystowskiej agresji, angielski i amerykański przedstawiciel w Radzie Bezpieczeństwa uparcie wypowiadali się przeciw ekonomicznemu bojkotowi frankistowskiej Hiszpanii.

W Moskwie stwierdzają, że tego rodzaju taktyka państw anglosaskich, wzorowana na reakcyjnej polityce „nie interwencji“ z okresu 1936—1939 r. została zdecydowanie potępiona przez wielomilionowe masy ludowe całego świata, które nie chcą pogodzić się z tym, aby — jak to zaznaczył AN-DRZEJ GROMYKO na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa — „hydra faszystowskiej, której Zjednoczone Narody ścigają łeb w jednym miejscu świata, spokojnie podnosiła głowę w innym jego miejscu“.

Zbliżająca się dyskusja w sprawie hiszpańskiej w Zgromadzeniu Generalnym, jak utrzymują moskiewskie koła dziennikarskie, nie tylko przyczyni się do sprycyzowania stanowiska poszczególnych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i ujawnienia ich gotowości do walki o demokratyczną strukturę świata, lecz w pewnych warunkach przyczyni się może do utworzenia bardziej szerokiego frontu jednolitego państw, broniących wolności, dla zdecydowanej obrony narodu hiszpańskiego i do usgodnienia skutecznego działania przetrwałej Francji.

Prasa moskiewska zaznacza, że Zgromadzenie Generalne rozporządza obecnie dostatecznym materiałem dla prawidłowej oceny frankistowskiego reżimu i wynikającego z jego istnienia niebezpieczeństwa dla pokoju państwa. Na materiał ten składają się: 1) szczegółowe sprawozdanie Komitetu, który zbadał dokładnie stronę faktyczną danego zagadnienia, 2) protokoły długotrwałych dyskusji na Radzie Bezpieczeństwa i 3) wielka ilość informacji ze źródeł niezawodnych.

Należy też zaznaczyć, że ostatnie tygodnie dostarczyły nowych, niezaprzeczalnych dowodów wyraźnego zaostrzenia się terronu faszystowskiego w Hiszpanii, o czym donosi co dnia prasa światowa i organizacje społeczne różnych krajów.

Zgromadzenie Generalne nie będzie walczyć o brak źródełowych materiałów — i dziś mowa może być tylko o tym, aby organizacja międzynarodowa wyciągnęła z tych materiałów odpowiednie wnioski i uchwaliła odpowiednie zalecenia.

Obserwatorzy radzieccy wyrażają poglądy, że rozpatrywanie sprawy hiszpańskiej stanowiłoby dla Zgromadzenia Generalnego poważną próbę jego zdolności do skutecznej obrony pokoju i podejmowania sprawiedliwych decyzji, wbrew antydemokratycznym knowaniom wpływowych sił reakcyjnych na arenie międzynarodowej.

Już dziś rzucają się w oczy bezpodstawne usiłowania niektórych działaczy anglosaskich, którzy chcieliby ugodzić, że sprawa istnienia reżimu Franco nie wchodzi w zakres kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, bo stanowi ona jakoby „wewnętrzne zagadnienie hiszpańskie i nie stwarza sytuacji, zagrażającej pokojowi“.

Postępowo opinia świata, poinformowana naleyście o istocie systemu frankistowskiego, o jego udziale w zbrodniczym bloku hitlerowskim i o obecnych prowokacjach „małego Hitlera“, zdaje sobie jednak w pełni sprawę z tego, że zachowanie twierdzy faszystowskiej reakcji w południowo-wschodniej części Europy stanowi realne niebezpieczeństwo dla ludzkości.

Łatwo dostrzec, że w planach międzynarodowej reakcji wyznaczono Hiszpanii Franco bynajmniej nie drugorzędna rolę jednej z baz wypadowych z których można będzie prowadzić natarcie na demokrację.

I niczym innym, jak czynnym poparciem politycznym i ekonomicznym anglosaskiej reakcji dla Franco nie da się wytłumaczyć sam fakt istnienia ogniska faszystowskiego w Europie, w niespełna półtora roku po rozgromieniu faszystów. Nikt inny, jak zamorscy opiekunowie Franco inspirowali wszelkie manewry rządu madryckiego, który inscenizuje domniemaną „przebudowę polityczną“, zaostrzając w tym samym czasie wszystkie środki terronu wewnętrzne.

Nikt inny, jak czynniki anglosaskie dążą wszelkimi środkami do wzmocnienia dyktatury frankistowskiej, upatrując w niej poważne ogniowo łańcucha, który chce stworzyć — antydemokratycznego „bloku zachodniego“.

Najbliższa przyszłość winna wykazać, w jakim stopniu Organizacja Narodów Zjednoczonych zdoła jest do spełnienia tej roli, do której została powołana, do umocnienia pokoju i zabezpieczenia wszystkim narodom drogi pokojowego rozwoju.

„Prości ludzie“ na całym świecie zdecydowani są zniszczyć hitlerizm wszędzie tam, gdzie on występuje. Krwawemu Franco nie uda się uniknąć tego losu, mimo całej troskliwej opieki, jaką go otacza reakcyjna klika anglosaska.

K. Biernacki

Ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego

Liczba posłów oraz ustalenie wyników głosowania

Sejm Ustawodawczy — zgodnie z art. 6 ordynacji — składa się z 444 posłów.

72 posłów przypada na listy państwowe i rozdzielonych pomiędzy te listy, które uzyskały mandaty co najmniej w 6 okręgach wyborczych.

Obliczenia ilości mandatów, przypadających na poszczególne listy, dokonują okręgowe komisje wyborcze. Według art. 63 ordynacji, okręgowa komisja wyborcza dzieli mandaty stosunkowo pomiędzy poszczególne listy w sposób następujący:

Najbliższe przyszłości winna wykazać, w jakim stopniu Organizacja Narodów Zjednoczonych zdoła jest do spełnienia tej roli, do której została powołana, do umocnienia pokoju i zabezpieczenia wszystkim narodom drogi pokojowego rozwoju.

Numer listy	1	2	3	4	5	6	7	8
1	96.146	32.048	24.056	19.229	16.024	18.735	12.018	10.682
2	26.487	13.243	8.829					
3	17.301	8.650						
16	10.054							
17	3.237							

Sejm Ustawodawczy — zgodnie z art. 6 ordynacji — składa się z 444 posłów.

72 posłów przypada na listy państwowe i rozdzielonych pomiędzy te listy, które uzyskały mandaty co najmniej w 6 okręgach wyborczych.

Obliczenia ilości mandatów, przypadających na poszczególne listy, dokonują okręgowe komisje wyborcze. Według art. 63 ordynacji, okręgowa komisja wyborcza dzieli mandaty stosunkowo pomiędzy poszczególne listy w sposób następujący:

Numer listy	1	2	3	4	5	6	7	8
1	96.146	32.048	24.056	19.229	16.024	18.735	12.018	10.682
2	26.487	13.243	8.829					
3	17.301	8.650						
16	10.054							
17	3.237							

Sposób obliczenia ilości przypadających na poszczególne listy mandatów przedstawia niniejsza tabliczka:

Przy ustaleniu kolejno największych 12 ilorazów otrzymamy:

- 1) 96.146 z listy nr 1
- 2) 48.073 " " " "
- 3) 32.048 " " " "
- 4) 26.487 " " " "
- 5) 24.036 " " " "
- 6) 19.229 " " " "
- 7) 17.301 " " " "
- 8) 16.024 " " " "
- 9) 13.735 " " " "
- 10) 13.243 " " " "
- 11) 12.018 " " " "
- 12) 10.682 " " " "

Zgodnie więc z ordynacją wyborczą w okręgu tym przypadają: liście nr 1 — 9 mandatów, liście nr 2 — 2 mandaty, liście nr 3 — 1 mandat.

Z życia ZSRR

WYSTAWY I KURSY TECHNICZNE
Z inicjatywy młodzieży w Zakładach Przemysłowych „Bolszewik“ w Leningradzie otwarto wystawę techniczną.

Wystawa odzwierciedla rozwój techniki, w szczególności zaś jej rozwój w ciągu ostatniego roku. Duże miejsca poświęcono nowożytnym, wprowadzonym w fabryce z inicjatywy inżynierów, techników i stacjonarzystów M. inn. wystawa obrazuje metody przyspieszonego frezowania, zaproponowane przez stacjonarzystów Travnikowa i Komarowa, którzy 2—10krotnie zwiększyli wydajność pracy.

Naukowo-techniczne Towarzystwo Naftowców, którego oddział funkcjonuje w Zakładach im. Stalina w Baku, prowadzi kursy podniesienia kwalifikacji zawodowej dla inżynierów i techników fabrycznych. Uczelniami specjalistycznymi w dziedzinie rafinowania naftę prowadzą wykłady na tematy techniczne.

Oddzielny cykl odczytów obejmujący tematy literackie oraz historię muzyki; tym ostatnim wykładem towarzyszą ilustracje w wykonaniu powstających muzyków.

NEWSKA FABRYKA BUDOWY MASZYN

Znana od dawna Newska Fabryka Budowy Maszyn im. Lenina w Leningradzie wykaże obecnie pierwszy w Związku Radzieckim potężny buster dla Kombinatu Kuźniczego. Jest to skomplikowane mechanizmy dla koksowni. Buster został skonstruowany przez inżynierów fabryki z laureatem premii Stalinowskiej, M. Zrebnym, na czele.

Rozpoczęto również budowę pierwszej w kraju turbiny gazowej, której projekt opracowali inżynierowie fabryki. Około 200 części nowej turbiny wykonano już w odlewni fabrycznej.



Bovin: Nienawidzę cię, nienawidzę!
Franco: O, mów jeszcze! Czyny twe nie świadczą o nienawiści.
(Z „El Tiempo“ w Kolumbii)

„Korpus Przesiedleńczy“ bankrutuje

Zaledwie 24 tys. zarejestrowanych

Farmerzy angielscy nie chcą andersowców

Sprawa armii Andersa i niefortunne „Korpusu Przesiedleńczego“ nie przestaje zajmować opinii publicznej świata. Ostatnio dosyć wiele pisze o tym prasa szwajcarska. Prawicowo-konserwatywna „Neue Züricher Zeitung“ wyraża zdanie, że głównym zlem całej imprezy jest podporządkowanie jej brytyjskiemu Min. Spraw Wojskowych.

Opinia brytyjska sympatyzuje z demokracją polską

„Brytyjska opinia publiczna — stwierdza pismo — sympatyzuje ze skargą polską ośnośnie półwojskowego charakteru obozów dla b. żołnierzy polskich, choć nie wszyscy dopatrują się w tym przekroczenia prawa międzynarodowego“.

Dziennik zwraca uwagę na polityczną stronę sprawy:

„Obecny stan rzeczy jest godnym pożałowania, gdyż stwarza możliwość nadużyć ze strony elementów, wrogo nastawionych wobec polskiej dzisiejszej. Nie wolno zapominać, że elementy te są silnie reprezentowane wśród armii Andersa“.

W „Korpusie Przesiedleńczym“ rządzi reakcja

Dziennik „Die Tat“ pisze:

„Nie ulega wątpliwości, iż Wielka Brytania ponosiła wielki błąd, tworząc Korpus Przesiedleńczy bez wiedzy i porozumienia z uznaniem przez rząd polski“.

Korespondent londyński tego

szwajcarskiego pisma stwierdza, że w „Korpusie Przesiedleńszym“ przeważa wpływ elementów kracicowo prawicowych.

Żołnierze nie chcą iść do korpusu

O wiele większy kłopot, aniżeli te krytyki, stwarza rządowi brytyjskiemu fakt inny. Oto żołnierze po prostu nie chcą iść do Korpusu.

Prasa brytyjska stwierdza, że dotąd tylko 24.000 żołnierzy zapisało się do Korpusu Przesiedleńczego, i że wszystkie zapewnienia rządu brytyjskiego co do charakteru i celu Korpusu nie wywarły wrażenia na Polakach.

W związku z oporem żołnierzy przeciwko werbunkowi Korpusu władze brytyjskie stosują rozmaite sztyki wobec żołnierzy, zgłaszających się na powrót do kraju. Prasa brytyjska z ubolewaniem podkreśla, że władze wojskowe angielskie nie potrafiły dotąd w tym zakresie zorganizować pełnej współpracy z przedstawicielstwem Rzeczypospolitej w Londynie.

Niechęć żołnierzy Andersa do narzuconej im pracy znajduje wyraz w szeregu incydentów pomiędzy nimi a ludnością angielską. Tak np., jak donosi „Sunday Express“:

Konflikty i kwasy
ŻOŁNIERZE POLSCY ZATRUDNIENI NA POLI W PROWINCJI NICOLSHU ODMÓWILI PRACZY

CY PRZY WIKOPIWANIU KARTOFLI NA POLU, ZALANYM WODĄ.

Te incydenty wywołują z kolei niechęć wśród ludności angielskiej do andersowców. Charakterystycznym przejawem tego rodzaju nastrojów jest cytowane przez wyżej wymienione pismo oświadczenie jednego z farmerów angielskich: „Jedną dziewczyną angielską jest więcej warta jako robotnica, aniżeli sześciu Polaków“.

Oczywista nie chodzi tu o rzeczywistą wartość Polaków, jako robotników rolnych, wartość, o której ocenę nie musimy się udawać do „Sunday Express“. Chodzi o tragiczną sytuację ludzi, oderwanych od Ojczyzny przez pozbawioną wszelkiego sumienia reakcyjną propagandę, nastroszonych bajkami, że nie mogą wracać do kraju, gdyż tam czeka ich przesładowanie, zniechęconych długotrwałą bezczynnością i brakiem jakichkolwiek perspektyw na przyszłość.

Wszystko to nie stanowi, czy wista, problemu dla Andersa, urządzającego się w tej chwili wygodnie w swym nowonabytym folwarczku w Północnej Irlandii (jest to, zazwyczaj to na boku, najbardziej reakcyjna część Królestwa Zjednoczonego). Ale stanowi to poważny problem dla tych wszystkich, którzy bliżej, bracia, mężowie, ojcowie, siostry, znajdują się wśród skazanych przez Andersa na bezradziejną tułaczkę zrozpaczeńców.

O równe płace dla kobiet i mężczyzn

Decyzja komisji królewskiej jest krokiem wstecz

(Koresp. własna „Głosu Ludu“)

Londyn, w listopadzie.

Dawno już żadna wiadomość nie była dla kobiet brytyjskich, zatrudnionych w przemyśle, takim wstrząsem, jak decyzja Komisji Królewskiej, która odpowiedziała negatywnie na żądania kobiet w sprawie równej płacy.

Decyzja ta powzieta została po dwu letniej blisko pracy Komisji. Sprawozdanie z pracy Komisji nie grzeszy lakonicznością, zawiera ono bowiem 100 tysięcy słów. W skład Komisji wchodziły trzy kobiety. Nie są one zgodne z powziętą decyzją i w sposób niedwuznaczny występują przeciwko ogólnemu tonowi, w jakim utrzymany jest werdykt Komisji.

Walka o równe płace ma długą historię

Przed 20 laty Komisja Rządowa tzw. Komisja Atkina, godziła się w zasadzie na wprowadzenie równej płacy dla kobiet i mężczyzn. Obecny rząd labourystowski zobowiązał się do przestrzegania tej zasady, której najbardziej gorącymi zwolennikami są związki zawodowe. Trzeba stwierdzić również, że podczas wojny cała prasa popierała żądania kobiet.

Walczyły o równe płace

Walczyły o równe płace. W ciągu ostatnich 12 miesięcy z 10 milionów kobiet opuściło pracę. W np. w fabryce odbiorników radiowych „Cosmos“ ilość zatrudnionych kobiet spadła w ciągu ostatnich kilku miesięcy z 950 do 400. Ilość kobiet, zatrudnionych w przemyśle, zmniejsza się stale. Proces ten jest tym poważniejszy, że zachodzi on w chwili, gdy przemysł brytyjski odczuwa dotkliwy brak siły roboczej.

Robotnice przemysłowe uważają i słusznie — że decyzja Komisji Królewskiej jest krokiem wstecz. Kobiety angielskie zdecydowane są prowadzić walkę o realizację swych postulatów.

Kobiety, zatrudnione w szeregu fabryk londyńskich, udają się w przyszłym tygodniu do Izby Gmin, gdzie przedstawiają członkom parlamentu swoje stanowisko i wyrażają niezadowolenie z decyzji Komisji Królewskiej. Licząc na poparcie związków zawodowych i Sekcji Kobięcej Brytyjskiej Partii Pracy, kobiety będą domagać się, aby rząd labourystowski realizował zasadę równych płac, przyjętą na londyńskiej konferencji Labour Party 1943 roku.

Komentując decyzję w sprawie płacy dla kobiet, „Daily Worker“ w artykule wstępnym pisze: „Decyzja ta powzieta została w chwili, gdy kraj odczuwał rozpaczliwy brak siły roboczej“.

Twierdzenie, że uda się pokonać kryzys w dziedzinie siły roboczej, zmobilizowania kobiet do pracy, jest absurdem.

Wiele osób, nawet spoza szeregu klasy robotniczej, uważa, że nadzwyczajnie, aby w sprawie płacy dla kobiet Wielka Brytania poszła za przykładem Związku Radzieckiego, Jugosławii i innych krajów, które ją w tej dziedzinie wyprzedziły.

John Gibbons

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

POMOC DLA WSZYSTKICH ZIEMI MAŁBORSKIEJ

Akcja pomocy dla wsi, które na ziemi małborskiej nawiedzone zostały klęskami mrazy i dzikich ptaków, poczynając nabierać form realnych. Dla rolników najbardziej dotkniętych klęską, w powiecie sztumskim, przyznano zapomogę w wysokości 400.000 zł.

Zapomoga ta zostanie rozprawdzona w postaci przydziałów w zbożu. Poza pomoc w tej formie, wieś otrzyma w ekwiwalencje za poniesione straty, przydziały odzieżowe i żywnościowe z UNRRA.

STARY TARG OTRZYMAŁ PIERWSZĄ SZKOŁĘ ROLNICZĄ

Ostatnio w Starym Targu, na ziemi małborskiej, odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia pierwszej szkoły rolniczej dla młodzieży wiejskiej. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejscowych oraz licznie zebrani reprezentanci ludności Warmii i Mazur.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO W GDANSKU PRZEWYPRZEDZIWIŁY PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ

Na Wybrzeżu polskim w Gdańsku czynne są Zakłady Przemysłu Dzwierskiego, które produkują na maszynach saneczkowych, mechanicznych i ręcznych oraz na automatach okrągłych wyroby trykotażowe.

Produkcja zakładów wynosi około 75 tysięcy sztuk różnych wyrobów dziewiarskich miesięcznie, wartości około 8 do 9 milionów złotych i rozprowadzona jest przez spółdzielnię „Społem” przeznaczone na terenie Wybrzeża.

Obecna produkcja znacznie przewyższa produkcję tych zakładów przed wojną.

HUFCE BUDOWLANE „SWIT” POWSTAJĄ W WOJ. GDANSKIM

W najbliższym czasie na terenie województwa gdańskiego powstaną hufce budowlane młodzieży pod nazwą „Swit”.

Będzie to organizacja na wzór wojska woj., przewidująca 2-letnią służbę ochotniczą obywateli do 18 lat i mającą na celu szkolenie przyszłych kadr fachowców budowlanych, ciesielskich, betonarzy, murarzy itd.

Poza nauką młodzieży, organizacja ma na celu usadzenie jej istnienia i budowę i przebudowę wsi.

DELEGACJA RYBAKÓW W WOJ. GDANSKIM, INŻ. ZRĄDKA

Delegacja Związku Rybaków województwa gdańskiego odbyła konferencję z wojewódzkim inż. Zrądkiem.

Omówiono potrzeby i bolączki rybaków Wybrzeża, poruszając sprawę rybołówstwa śródlądowego na Wybrzeżu i potrzebę uwzględnienia czynników fachowych, stosowania rygorów prawnych dla ochrony rybołówstwa oraz sprawę organizacji rybackich spółdzielni pracy.

Delegacja zwróciła się z prośbą do ob. wojewody o jednorazowe wyposażenie rybaków w konieczny dla pracy sprzęt rybacki i artykuły przemysłowe.

OCZYSZCZANIE WESTERPLATTE

W porcie gdańskim prowadzone są prace nad oczyszczeniem z materiałów wybuchowych terenów Westerplatte.

Ostatnio została wykryta wielka ilość materiału wybuchowego i amunicji wewnątrz czoiąg, stojących na nadbrzeżu pod Mehlawa, wyznaczonym do użytku żegluga przybrzeżnej „Gryf”.

CZWARTY WIECZÓR NOWEJ KSIĄŻKI

W dniu 18 listopada br. w Sopocie w domu Literatów, odbył się czwarty wieczór „Nowej książki”, poświęcony nagrodzonej przez „Odrodzenie” powieści Tadeusza Brezy, pt. „Mury Jericha”. Prelegentem był red. Edmund Misiołek.

Zywa dyskusja wśród licznie zebranej publiczności była najpełniejszym dowodem że wieczory „Nowej książki” cieszą się powodzeniem i że w życiu kultury miasta Sopot odgrywają one po ważną rolę.

Z sali sądowej

ZA NIELEGALNY HANDEL PAPIEROSAMI

Cukierska Józefa, lat 39, zamieszkała we Wrzeszczu, ujęta została za uprawianie nielegalnego handlu papierosami.

Po nieudanej próbie przekupienia funkcjonariuszy M. O. Cukierska otrzymała 6 miesięcy więzienia.

SKAZANIE POLAKOZERCY

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Słupsku skazał Wilhelma Milczewskiego na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich na 5 lat.

Milczewski w latach 1940 — 45 jako dozorca więzienny w Słupsku zwał się nad uwięzionymi przez reżim hitlerowski Polakami, bił ich rękami i żelaznymi kluczami.

ZA NADUŻYCIE WŁADZY

Przed Sądem Doradczym w Gdańsku stanął Wiktor Zieliński, lat 28, zamieszkały w Gdańsku za to, że w dniu 28.3 br. delegowany w związku z akcją mieszkaniową przez OKZZ i upoważniony przez Zarząd Miejski miasta Sopot do sprawdzenia zajmowanych mieszkań, na duży władzy.

Sąd Doradczy skazał Zielińskiego na trzy lata więzienia.

Realizm i rozmach w planach pracy portów

30 milionów ton obrotu towarowego w 1950 roku

Tegoroczne prace portów polskich znalazły już obszerne nasświetlenie i omówienie. Opinia publiczna poświęciła wiele uwagi trzyletniemu planowi odbudowy i rozbudowy Wybrzeża.

Temat ten jednak nie został wyczerpany, gdyż plan obejmuje w latach 1947-48/49 zbyt wiele pozycji zasługujących na uwagę.

Gdańsk i Gdynia

W tym okresie przewiduje się nie tylko pełny powrót portów gdańskiego i gdańskiego w porównaniu ze stanem sprzed roku 1939, ale także rozbudowę ich. Oba porty podzieliły pracę pomiędzy sobą według wyraźnej specjalizacji.

I tak Gdynia nastawiła się na przeladunki drobny, a Gdańsk ze względu na swe położenie u ujścia Wisły i z uwagi na rozbudowany węzeł kolejowy, weźmie na siebie większość przeladunków masowych. Pod tym też kątem prowadzone będą w obu portach — budowa magazynów i instalacje odpowiednich dźwigów.

Szczecin

Od przyszłego roku przewidywane jest czynne włączenie Szczecina do polskiego systemu portowego. W roku 1949 port ten ma przeladować około trzech milionów ton towarów, głównie węgla i transportów państw bałkańskich i Czechosłowacji.

W tym samym czasie Gdańsk i Gdynia osiągną przeszło 13 milionów ton przeladunku rocznego. W ten sposób całkowity obrót towarowy przez trzy główne porty polskie u progu roku 1950 wyniesie trzydzieści milionów ton rocznie.

Oznaczać to będzie wzrost przeladunków w stosunku do stanu w roku 1939 o 50 procent.

Węgiel, cement, bekony

Główną pozycję eksportu stanowić będzie węgiel. W imporcie w pierwszym rzedzie idą towary masowe, obliczane na 8 milionów ton. Wśród nich w imporcie figurują przede wszystkim ruda i żelazo.

Komitet do spraw wyborczych rozpoczyna działalność w Sopocie

W dniu 15 bm. w Sopocie odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, na którym powzięto uchwałę utworzenia komitetu do spraw wyborczych, złożonego z dwóch przedstawicieli każdego stronnictwa.

W zakres działalności komitetu będzie wchodziło: wyznaczenie terminu i miejsca zebrań przedwyborczych, ustalanie tematów do pogadanki, wieców, zebrań, doboru prelegentów itd.

Gmina Gdańsk została udziałowcem firmy „Gryf” — Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku

Kolegium Zarządu Miejskiego Gdańska powzięło decyzję przystąpienia w charakterze udziałowca do przedsiębiorstwa „Polska Żegluga Przybrzeżna na Bałtyku” pod firmą „Gryf” z siedzibą w Szczecinie.

Gmina Gdańsk objęła proponowane 10 udziałów spółki po 250.000 zł, czyli w sumie ogółem 2.500.000 zł.

Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest wykonywanie przewozów morskich między portami bałtyckimi (kałboż wielki i mały), a w szczególności: a) przewożenie pasażerów, pocztą oraz wszelkich ładunków; droga morską na statkach własnych lub dzierżawionych; b) wykonywanie wszelkich z tym związanych czynności oraz prowadzenie pomocniczych operacji handlowych, przemysłowych i komunikacyjnych; c) organizowanie turystyki i wycieczek morskich; d) budowanie i utrzymywanie własnych przystani i magazynów z odpowiednimi urządzeniami, potrzebnymi do przeladunku i składowania e) przyjmowanie bagaży towarów i innych ładunków na skład, f) załatwienie wszelkich formalności celnych, ubezpieczeniowych i innych, związanych z przewozem podróży, jak również z przewozem i przechowaniem towarów i bagaży.

Udziałowcami spółki są: Żegluga Merska SA i gminy miast morskich, jak: Gdańsk, Szczecin, Gdynia, Kołobrzeg, Postomino, Swinoujście, Sopot oraz firmy „Polskie Drogi Wodne” i Żegluga na Odrze.

W eksporcie, w kategorii towarów masowych, największą rolę odegra cement, którego w roku 1947 wywieźliśmy 2 miliony ton. Wartość eksportu cementu wyrówna wartość eksportu całego węgla. W tym samym roku podejmujemy także, nadspodziewanie

W Gdańsku znacznemu pogłębieniu ma ulec część północna wolnej strefy, część kanału portowego przy dworcu wiślanym i część kanału kaszubskiego. W Gdyni przebudowany będzie falochron. Oba porty należy oczywiście oczyścić z pozostających jeszcze w nich wraków i ogólnie pogłębić. Powinny posiadać 10 metrów głębokości.

Plani rozbudowy na dystans

Plany rozbudowy portów opracowane są na dalszy dystans.

Gdyby port gdański uzyskał dla siebie basen Westerplatte, można by tam założyć doskonałą stację bunkrową. Wewnątrz portu zamierza się wybudować nowe baseny w pobliżu basenu Górniczego.

Kolonie robotnicze

Uwzględnione będą więc przede wszystkim pałace potrzeby mieszkaniowe. Dla Gdańska w Brzeźnie, a dla Gdyni na Okywiu i Obłężu powstaną kolonie robotnicze z domkami, a ile możliwe oddzielnymi, a w każdym razie zapewniającymi mieszkańcom możliwość indywidualnego życia.

Zagadnienie komunikacji także będzie rozwiązane przy pomocy poszerzenia dróg i wydawnego zwiększenia taboru w służbie.

Ten pociąg rzuca okiem na plan rozwoju Wybrzeża i struje jego rozsądny i realistyczny rozmach. W terminie trzyletnim przewiduje się zupełne wyrownanie strat, zadanych nam przez wojnę i wkroczenie w okres szybkiego wzrostu działalności naszej na Wybrzeżu, zgodnie ze wzrastającym rytmem życia gospodarczego całego kraju.

Topnieją szeregi PSL

Wystąpienie wybitnego działacza ziemi małborskiej

Zamieszczamy list, który ma swoją głęboką wymowę, świadczy on wyraźnie o procesie rozkładu, jaki przeżywa PSL.

DO
P. dra TABIASZA,
prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL,
Gdańsk — Wrzeszcz

Głębokie poczucie obowiązku i szczerzy patriotyzm dyktuje mi opuszczenie szeregów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Byłem na zjazdach autochtonów w Olsztynie i w Sztumie oraz na kongresie ogólnopolskim autochtonów w Warszawie i tam zrozumiałem w całej pełni, że nam autochtonom nie wolno na Ziemiach Odzyskanych prowadzić rozgrzewek partyjnych, a przede wszystkim polityki epokowej.

Naszym obowiązkiem jest wykaazać Jedność Narodową i zwartość żywo polskiego oraz gorąco wobec całego świata dokumentować polskość ziem naszych ojców.

Tego wymaga racja stanu naszej Wielkiej Ojczyzny wobec zakusów na nasze granice nad Odrą i Nisą.

Dr JAN SZREIBER
Sztum, 15.11.1946.

Ob. Szreiber należy do zastępczych na terenie ziemi małborskiej (ziemi polskiej, którzy zawsze, pomimo terrotu pruskiego i litewskiego, z godnością nosili imię Polaka i zachowaniem swym dali świadectwo polskości ich ziemi ojczystej.

Dr Szreiber po wyzwoleniu powiatu sztumskiego stanął na czele organizacji powiatowej Stronnictwa Ludowego. W okresie „burzy i naporu” PSL był on

wśród tych, którzy dali się ponieść ogólnej fali i przeszli pod sztandary nikolajczykowskie.

W dużym stopniu decydowała tu nieznajomość stosunków politycznych w Polsce, zrozumiała u człowieka długo oderwanego od życia politycznego kraju. Rozwój wypadków ukazał ob. Szreiberowi, na jakie manowce prowadzi PSL ze swych sprostowań wyciągnął on logiczne wnioski i porzucił szeregi tej partii.

Dr Szreiber jest przewodniczącym powiatowej Rady Narodowej w Sztumie, członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku i cieszy się dużym autorytetem zarówno wśród ludności autochtonicznej, zwarcie zamieszkującej ziemie sztumsko — małborska, jak i wśród świeżo tu osiadłych repatriantów.

Krok jego nie pozostał bez echa. W swej decyzji porzucenia PSL ob. Szreiber nie jest osobniony. Organizacja PSL na terenie sztumsko — małborskim faktycznie przestała istnieć.

Jak pracuje OUL

Ogólna suma wpływu 66.785.800 zł

Bardzo ważnym problemem na Wybrzeżu była kwestia zabezpieczenia tzw. „majątku ruchomego”.

W początkowym okresie szalała na Wybrzeżu plaga zaboru, zaistniała przeto konieczność ukroczenia samowoli w kradzieżach porzuconego lub poniemieckiego mienia.

Pewnym hamulcem był dekret KRN z dnia 2 marca 45 roku, który powołał do życia Tymczasowy Zarząd Państwowy, mający — za zadanie zaprowadzenie ewidencji nieruchomości, papierów hipotecznych i wszystkiego pozostawionego mienia. Podstawy prawne, na których działa ZTP, były z konieczności do stosowane do warunków, jakie zaistniały na ziemiach odzyskanych.

O pracy ZTP mówią cyfry: w roku 1945, na ogólną ilość 2.385 wniosków, które wpłynęły z prośbą o przywrócenie stanu posiadania, w 25 wypadkach zwrócono obiekty przemysłowe, handlowe i nieruchomości. Po zreorganizowaniu ZTP i utworzeniu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, do dnia 1 listopada br. wpłynęło 4.464 wniosków o przywrócenie prawa posiadania w drodze sądowej i tym razem w 15 wypadkach przywrócono prawo własności.

Po ogłoszeniu dekretu z dnia 8 marca 46 r. OUL na 138 wniosków rozpoznał 89, z czego w 73 wypadkach przywrócono prawo posiadania, pozostałe zaś załatwiono odmownie. W całej swej działalności Urząd Likwidacyjny dokonał 45.6991 zabezpieczeń.

Jeśli chodzi o mienie ruchome, to z ramienia OUL działały w okresie 6-mie-

siędnym komisje, złożone z fachowców i przedstawicieli społeczeństwa, które szacowały przedmioty ruchome. Komisje szacunkowe powoływano również w 1.395 wypadkach do szacunku nieruchomości lub obiektów handlowo — przemysłowych oraz remanentów meblowych.

Poza tymi sprawami poruczone Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu zadanie sprzedaży wraków lub samochodów na chodzie, które pozostały po okupacji. Do dnia 31.10.46, sprzedano 1.116 maszyn na ogólną sumę 21.707.101 złotych.

Ogólna suma wpływu, jaką podaje OUL w swym sprawozdaniu wynosi 66.785.800 zł przy wydatkach w wysokości 17.526.100 zł.

W ostatnim okresie zauważyć się daje tendencja spadku wpływów we wszystkich niemal źródłach, jedynie w związku ze sprzedażą mienia ruchomego pozycja ta ulega dość raptownej wyżycie.

St. r.

Działalność PUR w okręgu gdańskim

PUR — Okręg Gdański osadził w powiatkach Ziemi Odzyskanych 400 rodzin repatriantów i przesiedleńców na 318 gospodarstwach o powierzchni 2.215 ha. Osadnikom przydzielono konie i krowy. W miastach osadzono 520 rodzin.

Przez punkty etapowe przeszło ze Wschodu 3.276 repatriantów i przesiedleńców z Zachodu przybyło 20 statków, przywoząc 1.333 osoby.

Najmodniejszy lokal w Gdyni

2.000 abonentów korzysta z książek Biblioteki Miejskiej

Myliby się każdy, kto przagnął ustalić najmodniejszy, najbardziej uczęszczany lokal Gdyni, szukałby go wśród restauracji i lokali nocnych.

Ani tradycyjna „mała czarna” u przedwojennego „Fangrata”, ani międzynarodowy „San Francisco” nie zwabi tyłu gości, ilu codziennie odwiedza skromny lokal biblioteki miejskiej...

O tym, jak bardzo poszukiwana jest książka, świadczy fakt, że od godziny 11 do godziny 20 nie zamykają się drzwi biblioteki.

Spiesz się tutaj młodzież szkolna, szukając w książce zaspokojenia rodzających się marzeń o przygodach. W książce, wypożyczonej z biblioteki szukają starsi prawdy o wszelkich zjawiskach i prawach rządzących światem. Poprzez książkę staramy się poznać siebie, poznać radości i cierpienia człowieka.

Dlatego też w bibliotece miejskiej w Gdyni jest zawsze tłoczno i gwarно, codziennie odwiedza ją około 500 osób, a często nawet znacznie więcej.

Jest to zasługą Zarządu Miejskiego miasta Gdyni, że jednym z pierwszych aktów znowiła działalność Biblioteki Miejskiej.

Gdyniska Biblioteka Miejska, licząca

przed wojną ponad 20 tys. tomów, została przez okupanta zniszczona w 75 procentach. Stan książek znalazł do około 5.000 tomów, które po wywołaniu miasta znalazło w stanie mocno nadwężonym.

Działalność biblioteki została wznowiona w pierwszych miesiącach odbudowy Gdyni. Biblioteka rozpoczęła swą pożyteczną pracę dla społeczeństwa, dysponując jedną książką na około 20 mieszkańców miasta.

Spółczesność, pozbawiona w ciągu sześciu ponurych lat okupacji książki, tłumnie ruszyła do biblioteki, po polskie słowo, zabronione przez okupanta na tym terenie.

Stan abonentów wzrastał co miesiąc, aby w listopadzie br. osiągnął prawie dwa tysiące. Cyfra ta oznacza, że co dziesiąta rodzina gdyniska jest abonentem biblioteki miejskiej.

Wraz ze wzrostem liczby abonentów, dzięki ofiarom społeczeństwa i dotacją Zarządu Miejskiego zwiększyła się znacznie ilość tomów w bibliotece. Obecnie jedna książka przypada już nie na kilkunastu, lecz na kilku mieszkańców miasta. Biblioteka otrzymała m. inn. wiele wydawnictw o charakterze społecznym oraz najnowszą polską beletrystykę.

Przed tygodniem przy bibliotece

uruchomiono czytelnik czasopism, od wiedziana na razie jeszcze skromnie przez kilkanaście osób. Około 50 różnych wydawnictw: pism codziennych, periodyków naukowych i popularnych zaczyna już przyciągać młodzież i starszych.

Książka zdobywa w Gdyni coraz więcej swych wielbicieli, a Biblioteka Miejska — abonentów. Dlatego jest zdrowym objawem powojennego życia, że zamykają się restauracje, a powstają nowe czytelnie. Dobrze świadczy o Gdyni, że jej najmłodszym lokalem staje się biblioteka i czytelnia.

Radując się rozwojem czytelnictwa i Biblioteki Miejskiej w Gdyni, musimy jednak zatroszczyć się o to, aby w gronie jej abonentów znalazły się liczniejsze zastępy robotników, tak długo pozbawionych dostępu do książki. Musimy robotnikowi umożliwić i nauczyć go czerpania bogactwa kulturalnego z książki.

Konkretnym zadaniem Związków Zawodowych jest propagowanie wśród swych członków Biblioteki Miejskiej, aby robotnicy byli pierwszymi przy korzystaniu z jej książek, jak są pierwszymi w pracy nad odbudową Gdyni.

Jog.

Kto otrzymał mieszkanie w Gdańsku

- „Głos Wybrzeża” przystępuje do publikowania list osób, które otrzymały ostatecznie mieszkania na terenie miast Wybrzeża w wyniku akcji mieszkaniowej, przedsięwziętej przez świat pracy, reprezentowanej przez OKZZ.
- Poniżej zamieszczamy pierwszą listę z terenu miasta Gdańsk:
1. NOWICKA HENRYKA, Zw. Zaw. Transp., otrzymała pokój przy ulicy Sienkiewicza 8/5.
 2. GONTARCZYK ZOFIA, Zw. Zaw. Transp., otrzymała 2-zbowe mieszkanie przy ul. Sienkiewicza 8/5.
 3. MIESIEWICZ STAN., Zw. Zaw. Transp., otrzymał 2-zbowe mieszkanie przy ul. Lewandowa 3/7.
 4. KUNICKI STAN., MKZ, otrzymał mieszkanie przy ul. Skotnickiej 10/4.
 5. KARNOWSKI TEOFIL, prac. szkolny, otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Kościuszki 24/2.
 6. MATUSIEWICZ JAN, Zw. Zaw. Poczt., otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Osiek 6/4.
 7. BARYŁO JOZEF, prac. poczt., otrzymał pokój przy ul. Stenkieвича 13/3.
 8. DYTKO, Zw. Zaw. Transp., otrzymał 2 pokoje z kuchnią, ul. Sportowa 2/12.
 9. DWORECKI ANT., prac. ZZK, otrzymał pokój przy ul. Sienkiewicza 3/5.
 10. MADZYNSKI STEFAN, robotnik stoczni, otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Gościna 4/2.
 11. MIERUM WŁAD., Zw. Zaw. Met., otrzymał 2 pokoje z kuchnią przy ul. Partyzantów 42.
 12. GRZYB JAN, prac. państw., otrzymał pokój przy ul. Sienkiewicza 1/5.
 13. SKIERKA FELIKS, Zw. Zaw. Transp., otrzymał 2 pokoje przy ul. Wolności 3/6.
 14. SZUTKA ANTONI, Centr. Zbyt. Węgl., otrzymał pokój przy ul. Bokrzynowskiego 22/3.
 15. LISEWSKA IRENA, Zw. Użytk. Publ., otrzymała pokój przy ul. Tetmajera 8.
 16. KULPA JAN, prac. państw., otrzymał 2 pokoje przy ul. Pięknej.
 17. KLEPAK EDWARD, prac. państw., otrzymał pokój przy ul. Próźnej 5/4.
 18. KWIAKOWSKI WACŁAW, prac. państw., otrzymał 2 pokoje przy ul. Rybońców 7/6.
 19. BURZALSKI HIERONIM, prac. ZZK, otrzymał pokój z kuchnią przy ul. Libermiana 46/5.
 20. OŁOWSKI ZBIGNIEW, prac. spółdzielni, otrzymał 2 pokoje przy ul. Jaskowa Dolina 266/4.

Z naszych portów

LADUNEK KONI Z AMERYKI

Do Gdańska weszły dwa statki amerykańskie typu „Victory” z nowymi ładunkami koni. Pierwszy z nich „Pierre Victory” przywiózł 766 sztuk, a drugi „Barham Victory” około 760 sztuk.

OTRZYMALIMY 15 JACHTÓW I ZAGŁÓWEK

Kapitan portu w Elblągu przekazał Polskiej Żegludce Państwowej 15 jednostek pływających w postaci jachtów i łodzi żaglowych.

„TANKOWIEC NR 17” PRZY PRACY

Wyremontowany poniemiecki tankowiec wodny „Tiegenort” rozpoczął pracę w porcie gdańskim pod nazwą „Tankowiec nr 17”.

Cytry nie kłamia

„Biały Kamień” uczy wiary we własne siły

Mamy prawo pozwolić sobie na ten optymizm

Pierwsi przyjechali 20 lipca. I nie wiadomo było od czego zacząć. Było ich tak niewiele — pośka wysępka w niemieckim morzu. W „Białym Kamieniu” brakowało właściwie wtedy wszystkiego — smarów, lin, taśm, rylin, i całego tego skomplikowanego gospodarstwa, które stanowił materiał pomocniczy w ciężkiej górniczej pracy. Ale najbardziej brak było ludzi. I to nie tylko w kopalni.

Ci pierwsi, którzy przyjechali z ob. Leonem Pawłowiczem na czele kupowali sobie żywność u chłopów — jakimi tam chłopów? —bauerów — ci nie chcieli przyjmować złotych polskich, marki nie rzeckie im dawaj, a skąd je wziąć? Bauerowie odgrazali się: poczekać, wygonię was stąd, już wy tu nie zostaniecie.

Grzej, że tak samo myślaro tam w głębi, w kraju. Będzie to Walbrzych polski? Przynajmniej tam? Osiedlisz się, a tu bracie z powrotem. Płnie słuchano głosów z Londynu: będzie to Walbrzych polski? Jedni złośliwie, inni z niewiary, z głupoty, z braku zaufania.

Cieężko było

Pierwsi pionierzy mieli ciężkie życie — groziło unieruchomienie niektórych działów, ciężki, zawzięty, mściwy sabotaż Niemców, groziło unieruchomieniem całości. Wier przed wszystkim — straż kopalniana, barze! Niemcom na palce. Długo się kłopotali co zrobić z drzewem, a raczej z brakiem drzewa? Pomogła Armia Czerwona. Na polecenie samego marsz. Rokossowskiego 25 aut bez przerw wozwie drzewo na stęplę.

Stan techniczny kopalni — przerażający. Niemiecy gospodarze wysłali z maszyn ostatni dech — Bronowia wę-

Prawda zwyciężyła

Nowi gospodarze — polscy robotnicy, polscy technicy — wzięli się od razu inaczej do dzieła — po gospodarstwu. Pracowali przecieł na swoim i dla siebie, nie dla kieszonki kapitalisty. Węę sporządził nowe plany — na daleką metę obliczone, na wzrost wydajności, na wzrost bezpieczeństwa pracy. Przeprowadzono nowe przekopy, ulepszone maszyny, narzedzia, duży nacisk przy planowaniu kładziono na wzrost bezpieczeństwa pracy, które było potwornie zaniedbane, zwłaszcza w trudnych warunkach terenowych „Białego Kamienia”.

Tymczasem ludzie napływali. Wroga propaganda nie mogła się ostać wobec prawdy, którą rzeczywistość potwierdzała na każdym kroku — i tej że Walbrzych jest i będzie polski, i tej że ani jednego Niemca nie zostawimy na tej ziemi.

Wydobycie węgla

Trochę cyfr nie zaszkodzi nigdy, a te z „Białego Kamienia” są szczególnie ciekawe i wiele mówiące.

Lipiec 1945 — 47.000 ton netto miesięcznie;
 grudzień 1945 — 54.000 ton netto miesięcznie;
 styczeń 1946 — 66.350 ton netto miesięcznie;
 październik 1946 — 2.810 ton netto dziennie

Ale za to:

W lipcu 1945 było w kopalni 5 Polaków;

we wrześniu 1945 było w kopalni 117 Polaków;
 w grudniu 1945 było w kopalni 679 Polaków;
 w czerwcu 1946 było w kopalni 2640 Polaków;
 w październiku 1946 r. było w kopalni 3.685 Polaków.

Tajemnica wzrostu wydajności wyjaślna się. Nie dość górników zdecydowała się — zdecydowała jakość. Zdecydowała elementem rdzennie polski, zdany pracy i sprawie podwyższenie wydobywa węgla, która była kwestią czci, honoru i poczucia obywatelskiego każdego górnika.

Szkoro już mowa o ludziach, jak to nie wspomnieć o tych, których wkład pozostawili w pracę kopalni jest ogromny, o górnikach z Francji? Tych, których gład pracy wynalazł w kraju w poszukiwaniu na odczynnie kawałka chleba, z których wrócił, skoro tylko to się stało możliwe i oddał się sprawie odbudowy całym sercem.

Trzeźwe zrozumienie

Wiele bardzo wiele zmieniło się w „Białym Kamieniu”. I jeżeli dziś we wspólnie rezydencji barona Romberga mieści się wozpowo urządzona kolonia dziecięca, to fakt ten urasta do znaczenia symbolu.

Nowi gospodarze nie mniej dbają o wydajność kopalni niż pruscy baronowie. Ale wychodzą z innych przesłank i patrzą daleko w przyszłość, którą sami dla siebie budują. Dlatego pracują inaczej. Dlatego inwestują w maszynę i inwestują w ludzi. W lipcu najwyższy zarobek górnik wyniósł 7.000 zł. We wrześniu ci sami rekordziści zarobili 13.744 zł jeden i 15.356 zł drugi. Wzrostki pracy poprawiają się stale — to jeszcze nie to, co chciałoby się mieć, jeszcze nie wszyscy zarabiają wystarczająco, jeszcze nie wszyscy mieszkają dobrze, jeszcze nie wszyscy mają to, co im się należy. Jednakże bilans pierwsze go roku pracy jest tak dodatni pod względem zaopatrzenia ludzi, że wcale nie trzeba być burzą — optymistą, żeby wierzył w dobrą spokojną przyszłość.

Nasi czytelnicy piszą

Wyścig pracy nie odbywa się dla sportu

Trzeba wyciągnąć z niego wnioski i naukę

„Młodzieżowy Wyścig Pracy trwa. W 100 dni rok gdy robotnicza Łódź uroczysto obchodziła koniec I-go etapu, w którym brał udział 3.000 młodzieży 31 października skończył się II etap 236 Komitetów Wyścigu w zakładach pracy i 4 Wojewódzkie Komitety Wyścigu pracy. Podsumowując osiągnięcia po nad 40.000 młodzieży. A wśród młodzieży gorączka:

Kto weźmie pierwszą nagrodę? I nie tylko o pierwszą nagrodę indywidualną chodzi. Sztandar przechodzi — symbol „Młodzieżowego Wyścigu Pracy”, oto pierwsza nagroda zespołowa.

Z pierwszego etapu zdobyła ten sztandar młoda „Feniks” w Piotrkowie. A kto drugi?

Trudno przesądzić. Orzeczenie wyda Komisja Kwalifikacyjna. Młodzież ocenia wyniki. Ale nie czeka bezczynnie. Rozpoczął się III etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy” Przystąpiły nowe województwa — nowe zakłady pracy w II etapie, walczą o pierwszeństwo w III etapie. Gazety piszą „Młodzi bohaterowie pracy” Rekordowe osiągnięcia młodych robotników w „Wyścigu Pracy” itd.

Ale gdzie są blury techniczne i dyrektozy? Czemu nikt nie interesuje się jakim sposobem młodzież robotnicza nie rekordy?

Na fabryce „H. Degielki” w Poznaniu 19-letni spawacz Balcerek Bolesław osiągnął 315 proc. normy Dyrektor tech-

niczny oświadczył, nie możliwe jest tyle zrobić. A Balcerek powiada: „Ja mam swój sposób”. Biuro Placy kontroluje. Zgadza się — zrobił 315 proc. normy. Otrzymał premię.

Alle coż to za sposób ma ten młody wynalazca, który skończył zaledwie 6 klas szkoły powszechnej?

Młodzi robotnicy z kopalni „Miechowice” Szczepanek Stefan i Czekaj Tadeusz, dał 303 proc. normy.

Słyszałem kiedyś, że młodzież nie chętnie idzie na dół do kopalni. Okazuje się, że nie tylko idzie, lecz bije rekordy w pracy. Ale „sk? Jeden z robotniczych korespondentów „Walki Młodych” na naradzie powiedział: „Młodzież robotnicza prowadzi Wyścig Pracy”. Niechże i dyrekcje rozpoczną „Wyścig Pracy”!

Chcieliśmy, aby Narod dowiedział się, że młodzi robotnicy w „Wyścigu” dają nie tylko wysiłek mięśni, ale i wysiłek mózgowy.

Chcieliśmy, aby wysiłek tych młodych bohaterów pracy nie poszedł na marne. Trzeba im ułatwić dalszą naukę.

Nie tylko chcemy, ale domagamy się tego.

P. Pakulska

660.000.000 zł na budownictwo mieszkaniowe

Akcja kredytowa BGK

Realizacja tegorocznego planu sfinansowania inwestycji w budownictwo mieszkaniowe drogą udzielania kredytów bankowych została poruczona Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Plan inwestycyjny, obejmujący sprawy stojące do dyspozycji Ministerstwa Odbudowy przewidywał na akcję budowy, względnie odbudowy budynków mieszkalnych w miastach udzielenie kredytów bankowych w wysokości 580 milionów zł. W drodze dokonanych w trakcie realizacji planu przesunięć, suma ta powiększyła się do 660 milionów złotych.

Celem możliwe i koniecznego zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, ogólna suma kredytów bankowych, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe w miastach, została podzielona na kilka grup.

Na tzw. akcję remontową, której celem jest przywrócenie zdolności użytkowej uszkodzonych domów mieszkalnych, niezależnie od tytułu i płatności, przeznaczona została kwota 170 mil. zł. z czego na zabezpieczenie i remont domów prywatnych i spółdzielczych w Warszawie — 95 milionów zł. Dzięki tym kredytom tysiące izb mieszkalnych, obecnie niezdanych do użytku, powiększył szereg po zniszczeniach wojennych zapas mieszkaniowy.

Dotychczasowe rezultaty, związane z kredytowaniem odbudowy domów w Warszawie wyrażają się liczbą przeszło 5.500 izb.

Dalszą grupą są kredyty bankowe na popieranie budownictwa mieszkaniowego o charakterze społecznym.

Odrębną grupę stanowią kredyty bankowe przeznaczone na wzmocnienie budownictwa mieszkaniowego dla przemysłu państwowego. Przeznaczona na ten cel suma 200 milionów zł została zużyta na pokrycie najpilniejszych potrzeb zakładów przemysłowych w dziedzinie zapewnienia robotnikom i pracownikom przemysłowym możliwych warunków mieszkalnych.

Poza tym BGK udziela jeszcze pomocy finansowej na inne formy budownictwa, które z uwagi na ważny interes państwowy zostały włączone do planu inwestycji Ministerstwa Odbudowy.

Port szczeciński odradza się

Coraz więcej czynnych nabrzeży, dźw gów, magazynów

Niewielka do niedawna zdolność przedludkowna portu szczecińskiego spowodowana była w pierwszym rzędzie niewystarczającą kubaturą magazynów portowych, oraz zupełnym brakiem urządzeń przedludkowych.

W pracach POP zanotować można bardzo poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. W chwili obecnej magazyny w porcie szczecińskim mają już 43,5 tys. m. kw. powierzchni.

Z urządzeń przedludkowych wyremontowano i oddano do użytku: elewator „Ewa” o zdolności obsługi 42 tys. ton, długi szereg dźwignów i kranów elektrycznych i parowych.

Uruchomione zostały również pod- i nadziemne stacje Centr. Prod. Naftowych.

W rejonie portu centralnego wyremontowano kosztiem 26 mil. zł. reżenie, nabrzeże przystosowane do wydłudunku bydła, w rejonie znajdującej się chłodnia rybna i odpowiednie urządzenia przedludkowe.

Na nabrzeżu noteckim przygotowuje się plac dla agencji drzewnej Paged zaopatrzony w 5 bocznicowych torów kolejowych i 3 dźwigi.

Następnym ważnym obiektem jest Górna Wyspa Okrętowa mało zdewastowana. Była tu za niemieckich czasów

montownia łodzi podwodnych, stąd dość dobre urządzenia i armatura. Górna Wyspa Okrętowa ma łącznie 2.500 m. kw. nabrzeża betonowego. Urządzenia wewnętrznych basenów oraz rozplanowane magazynów z torami bocznicowymi przystępują ten obiekt na punkt przedludkowy w ramach eksportu.

W chwili obecnej obiektem manipulacyjnym tranzytu i reeksportu są towary wymienne szwedzko - czeskie i sole potasowe oraz szlachetne nawozy sztuczne.

W rejonie portowym dolnej Odry prze prowadzane są remonty dźwignów i kranów. Na nabrzeżach „Okno”, „Ucho”, „Huk” kończą się prace reperacyjne kilku dźwignów elektrycznych i parowych — chwytnych i pływających. Największy ze szczecińskich dźwignów, elektryczny 60-ton jest już w ruchu, na stoczni Gołnow.

Dalsze 4 krany, które otrzymał Szczecin w ramach reparacji wojennych z Niemiec dla Polski są obecnie remontowane w Gdańsku.

Oprócz tego Szczecin posiada specjalne urządzenia przedludkowe dźwigniem na terenie drugiego basenu zimowego w Swinoujściu. Urządzenia te są

obecnie przeznaczone do bunkrowania okrętów.

Do ciekawszych prac rozbudowy portu szczecińskiego i usprawnienia regułu należy budowa punktu obserwacyjnego Kapitanatu Portu na nabrzeżu Huty Stolecznej i instalacja znaków orientacyjnych dla żeglugi rzecznej na Odrze.

Na terenie całego portu szczecińskiego przeprowadzane są badania dna oraz wydobywanie wraków. Służą do tego specjalna ekipa nurków, należąca obecnie do personelu Biura Odbudowy Portów.

POMÓŻ BLIŹNIEMU

Pamiętaj

o Pomocy Zimowej

Pod znakiem jednolitego frontu

Zebrań przedwyborcze aktywów PPS i PPR

W dniu 19 bm. odbyło się w Radomiu wspólne zebranie przedwyborcze aktywów Komitetów Miejskich PPS i PPR. Celem zebrania było omówienie spraw propagandy organizacji i prac przygotowawczych do aktu wyborczego. Na zebraniu obecnych było 500 aktywnych działaczy obu partii robotniczych.

Występujący z ramienia Komitetów obu partii referenci dali zebraniom dokładną analizę obecnej sytuacji politycznej w kraju i zagranicą i naszkicowali w ogólnych

zarzysach zadania, stojące w związku z wyborami przed aktywnym robotniczym na terenie miasta Radomia.

Mówcy, przemawiający w imieniu obu partii uzasadniali w dobitnych słowach słuszność taktyki partii robotniczych, idących razem we wspólnym bloku.

Zainteresowanie zebraniem było olbrzymie. Sala kina „Wisła” wypełniona po brzegi aktywistami i sympatykami obu partii robotniczych.

„CHŁOPSKA DROGA”

TYGODNIK PPR

Wysoki poziom i sprawna organizacja

Przed Kongresem techników polskich

Zwołany na 1 grudnia br. Kongres Techników Polskich w Katowicach zapowiada się niezwykle interesującym. Miarą wagi, jaką oficjalnie czynnik przywiązuje do prac Kongresu, jest objęcie protektoratu nad Kongresem przez Prezydenta K.R.N. Bolesława Bierut.

Biuro Organizacji Kongresu przy Na czejnej Organizacji Technicznej przygo-

towało już szczegółowy program i powierzyło fachowcom opracowanie referatów z każdej dziedziny. Dorobek referatów zapowiada się imponującym: sto kilkadziesiąt wyczerpujących prac obrazujących łącznie całość aktualnych problemów technicznych naszej gospodarki, przy czym nazwiska autorów są gwarancją wysokiego poziomu referatów.

Uczestników zjazdu czekają więc trzy pracowite dni. Ze swej strony Biuro Organizacji Kongresu robi wszystko, by dać Kongresowi odpowiednie ramy, a trzem tysiącom jego uczestników zapewnić wszelkie możliwe udogodnienia.

Wszystko wskazuje na to, że Kongres Techników Polskich w Katowicach będzie wielką imprezą naukową i da cenny wkład w odbudowę i przyszły rozwój kraju.

Dnia 20 listopada 1946 r. o godz. 9.40 odejście z Dworca Głównego w Warszawie pociąg dodatkowy Nr 215a, przeznaczony wyłącznie dla uczestników Kongresu Techników Polskich w Katowicach.

Pociąg, zatrzymując się na stacjach: Skierzwice, Kozuska, Piotrków, Czesłachowa, Sosnowiec (nostoje 5-6 minut), przyjdzie do Katowic o godz. 13.00 — 17.00 po południu.

Powróć z Katowic po Kongresie 4 grudnia 1946 r. o godz. 9.00 rano tym samym pociągiem.

Uczestnicy Kongresu wyjeżdżający z Warszawy, z uwagi na osobista wygode, proszeni są o udanie się do Katowic tym pociągiem.

POWAŻNA INSTYTUCJA HANDLOWA

poszukuje od zaraz na wyjazdy wykwalifikowanych:

• Buchalterów — rewidentów • Inspektorów terenowych
 • Kandydatów na kierownicze stanowiska
 • Fachowców zbożowych

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami kierować do Biura Ogłoszeń PAP, Warszawa, ul. Piarskiego 11, sub „Nr 66”.

1-1938

Występy zespołu tanecznego dzieci z „Naszego Domu”

Kobiety zabierają głos

Aktyw PPS i PPR obraduje

Dnia 10 listopada br. odbyła się w Białymstoku wspólna wojewódzka konferencja aktywów kobiecego PPR i PPS. Przewodniczyła tow. dr Szejkowska, członek PPS.

Tow. Baranowska wygłosiła referat nt. „O roli i znaczeniu kobiety w Polsce Ludowej”.

Dwa referaty nt. „Światowa Federacja Kobiet” i „O współpracy kobiet PPR i PPS” wygłosiła tow. Bartosińska.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mocno była podkreślona konieczność jednolitego frontu robotniczego, oraz wielki wkład kobiet w odbudowę

domu naszego, którym jest Polska Ludowa.

Na konferencji powzięto jednomyślnie uchwałę, w której między innymi czytamy:

Zebrań na pierwszej wspólnej konferencji wojewódzkiej białostockiej aktywów kobiecego PPS i PPR stwierdza konieczność jednolitego frontu i utworzenia wspólnej komisji dla uzgodnienia działań kobiet obu partii robotniczych. Zobowiązujemy się do najczynniejszego udziału w akcji wyborczej. Wzywamy wszystkie kobiety pracujące i uczelwe patriotki do głosowania na listy bloku demokratycznego. (Jb)

Nasi czytelnicy piszą

Wyścig pracy nie odbywa się dla sportu

Trzeba wyciągnąć z niego wnioski i naukę

„Młodzieżowy Wyścig Pracy trwa. W 100 dni rok gdy robotnicza Łódź uroczysto obchodziła koniec I-go etapu, w którym brał udział 3.000 młodzieży 31 października skończył się II etap 236 Komitetów Wyścigu w zakładach pracy i 4 Wojewódzkie Komitety Wyścigu pracy. Podsumowując osiągnięcia po nad 40.000 młodzieży. A wśród młodzieży gorączka:

Kto weźmie pierwszą nagrodę? I nie tylko o pierwszą nagrodę indywidualną chodzi. Sztandar przechodzi — symbol „Młodzieżowego Wyścigu Pracy”, oto pierwsza nagroda zespołowa.

Z pierwszego etapu zdobyła ten sztandar młoda „Feniks” w Piotrkowie. A kto drugi?

Trudno przesądzić. Orzeczenie wyda Komisja Kwalifikacyjna. Młodzież ocenia wyniki. Ale nie czeka bezczynnie. Rozpoczął się III etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy” Przystąpiły nowe województwa — nowe zakłady pracy w II etapie, walczą o pierwszeństwo w III etapie. Gazety piszą „Młodzi bohaterowie pracy” Rekordowe osiągnięcia młodych robotników w „Wyścigu Pracy” itd.

Ale gdzie są blury techniczne i dyrektozy? Czemu nikt nie interesuje się jakim sposobem młodzież robotnicza nie rekordy?

Na fabryce „H. Degielki” w Poznaniu 19-letni spawacz Balcerek Bolesław osiągnął 315 proc. normy Dyrektor tech-

niczny oświadczył, nie możliwe jest tyle zrobić. A Balcerek powiada: „Ja mam swój sposób”. Biuro Placy kontroluje. Zgadza się — zrobił 315 proc. normy. Otrzymał premię.

Alle coż to za sposób ma ten młody wynalazca, który skończył zaledwie 6 klas szkoły powszechnej?

Młodzi robotnicy z kopalni „Miechowice” Szczepanek Stefan i Czekaj Tadeusz, dał 303 proc. normy.

Słyszałem kiedyś, że młodzież nie chętnie idzie na dół do kopalni. Okazuje się, że nie tylko idzie, lecz bije rekordy w pracy. Ale „sk? Jeden z robotniczych korespondentów „Walki Młodych” na naradzie powiedział: „Młodzież robotnicza prowadzi Wyścig Pracy”. Niechże i dyrekcje rozpoczną „Wyścig Pracy”!

Chcieliśmy, aby Narod dowiedział się, że młodzi robotnicy w „Wyścigu” dają nie tylko wysiłek mięśni, ale i wysiłek mózgowy.

Chcieliśmy, aby wysiłek tych młodych bohaterów pracy nie poszedł na marne. Trzeba im ułatwić dalszą naukę.

Nie tylko chcemy, ale domagamy się tego.

P. Pakulska

POMÓŻ BLIŹNIEMU

Pamiętaj

o Pomocy Zimowej

Pod znakiem jednolitego frontu

Zebrań przedwyborcze aktywów PPS i PPR

W dniu 19 bm. odbyło się w Radomiu wspólne zebranie przedwyborcze aktywów Komitetów Miejskich PPS i PPR. Celem zebrania było omówienie spraw propagandy organizacji i prac przygotowawczych do aktu wyborczego. Na zebraniu obecnych było 500 aktywnych działaczy obu partii robotniczych.

Występujący z ramienia Komitetów obu partii referenci dali zebraniom dokładną analizę obecnej sytuacji politycznej w kraju i zagranicą i naszkicowali w ogólnych

zarzysach zadania, stojące w związku z wyborami przed aktywnym robotniczym na terenie miasta Radomia.

Mówcy, przemawiający w imieniu obu partii uzasadniali w dobitnych słowach słuszność taktyki partii robotniczych, idących razem we wspólnym bloku.

Zainteresowanie zebraniem było olbrzymie. Sala kina „Wisła” wypełniona po brzegi aktywistami i sympatykami obu partii robotniczych.

„CHŁOPSKA DROGA”

TYGODNIK PPR

Wysoki poziom i sprawna organizacja

Przed Kongresem techników polskich

Zwołany na 1 grudnia br. Kongres Techników Polskich w Katowicach zapowiada się niezwykle interesującym. Miarą wagi, jaką oficjalnie czynnik przywiązuje do prac Kongresu, jest objęcie protektoratu nad Kongresem przez Prezydenta K.R.N. Bolesława Bierut.

Biuro Organizacji Kongresu przy Na czejnej Organizacji Technicznej przygo-

towało już szczegółowy program i powierzyło fachowcom opracowanie referatów z każdej dziedziny. Dorobek referatów zapowiada się imponującym: sto kilkadziesiąt wyczerpujących prac obrazujących łącznie całość aktualnych problemów technicznych naszej gospodarki, przy czym nazwiska autorów są gwarancją wysokiego poziomu referatów.

Uczestników zjazdu czekają więc trzy pracowite dni. Ze swej strony Biuro Organizacji Kongresu robi wszystko, by dać Kongresowi odpowiednie ramy, a trzem tysiącom jego uczestników zapewnić wszelkie możliwe udogodnienia.

Wszystko wskazuje na to, że Kongres Techników Polskich w Katowicach będzie wielką imprezą naukową i da cenny wkład w odbudowę i przyszły rozwój kraju.

Dnia 20 listopada 1946 r. o godz. 9.40 odejście z Dworca Głównego w Warszawie pociąg dodatkowy Nr 215a, przeznaczony wyłącznie dla uczestników Kongresu Techników Polskich w Katowicach.

Pociąg, zatrzymując się na stacjach: Skierzwice, Kozuska, Piotrków, Czesłachowa, Sosnowiec (nostoje 5-6 minut), przyjdzie do Katowic o godz. 13.00 — 17.00 po południu.

Powróć z Katowic po Kongresie 4 grudnia 1946 r. o godz. 9.00 rano tym samym pociągiem.

Uczestnicy Kongresu wyjeżdżający z Warszawy, z uwagi na osobista wygode, proszeni są o udanie się do Katowic tym pociągiem.



Występy zespołu tanecznego dzieci z „Naszego Domu”

Kobiety zabierają głos

Aktyw PPS i PPR obraduje

Dnia 10 listopada br. odbyła się w Białymstoku wspólna wojewódzka konferencja aktywów kobiecego PPR i PPS. Przewodniczyła tow. dr Szejkowska, członek PPS.

Tow. Baranowska wygłosiła referat nt. „O roli i znaczeniu kobiety w Polsce Ludowej”.

Dwa referaty nt. „Światowa Federacja Kobiet” i „O współpracy kobiet PPR i PPS” wygłosiła tow. Bartosińska.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mocno była podkreślona konieczność jednolitego frontu robotniczego, oraz wielki wkład kobiet w odbudowę

domu naszego, którym jest Polska Ludowa.

Na konferencji powzięto jednomyślnie uchwałę, w której między innymi czytamy:

Zebrań na pierwszej wspólnej konferencji wojewódzkiej białostockiej aktywów kobiecego PPS i PPR stwierdza konieczność jednolitego frontu i utworzenia wspólnej komisji dla uzgodnienia działań kobiet obu partii robotniczych. Zobowiązujemy się do najczynniejszego udziału w akcji wyborczej. Wzywamy wszystkie kobiety pracujące i uczelwe patriotki do głosowania na listy bloku demokratycznego. (Jb)

Nasi czytelnicy piszą

Wyścig pracy nie odbywa się dla sportu

Trzeba wyciągnąć z niego wnioski i naukę

„Młodzieżowy Wyścig Pracy trwa. W 100 dni rok gdy robotnicza Łódź uroczysto obchodziła koniec I-go etapu, w którym brał udział 3.000 młodzieży 31 października skończył się II etap 236 Komitetów Wyścigu w zakładach pracy i 4 Wojewódzkie Komitety Wyścigu pracy. Podsumowując osiągnięcia po nad 40.000 młodzieży. A wśród młodzieży gorączka:

Kto weźmie pierwszą nagrodę? I nie tylko o pierwszą nagrodę indywidualną chodzi. Sztandar przechodzi — symbol „Młodzieżowego Wyścigu Pracy”, oto pierwsza nagroda zespołowa.

Z pierwszego etapu zdobyła ten sztandar młoda „Feniks” w Piotrkowie. A kto drugi?

Trudno przesądzić. Orzeczenie wyda Komisja Kwalifikacyjna. Młodzież ocenia wyniki. Ale nie czeka bezczynnie. Rozpoczął się III etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy” Przystąpiły nowe województwa — nowe zakłady pracy w II etapie, walczą o pierwszeństwo w III etapie. Gazety piszą „Młodzi bohaterowie pracy” Rekordowe osiągnięcia młodych robotników w „Wyścigu Pracy” itd.

Ale gdzie są blury techniczne i dyrektozy? Czemu nikt nie interesuje się jakim sposobem młodzież robotnicza nie rekordy?

Na fabryce „H. Degielki” w Poznaniu 19-letni spawacz Balcerek Bolesław osiągnął 315 proc. normy Dyrektor tech-

niczny oświadczył, nie możliwe jest tyle zrobić. A Balcerek powiada: „Ja mam swój sposób”. Biuro Placy kontroluje. Zgadza się — zrobił 315 proc. normy. Otrzymał premię.

Alle coż to za sposób ma ten młody wynalazca, który skończył zaledwie 6 klas szkoły powszechnej?

Młodzi robotnicy z kopalni „Miechowice” Szczepanek Stefan i Czekaj Tadeusz, dał 303 proc. normy.

Słyszałem kiedyś, że młodzież nie chętnie idzie na dół do kopalni. Okazuje się, że nie tylko idzie, lecz bije rekordy w pracy. Ale „sk? Jeden z robotniczych korespondentów „Walki Młodych” na naradzie powiedział: „Młodzież robotnicza prowadzi Wyścig Pracy”. Niechże i dyrekcje rozpoczną „Wyścig Pracy”!

Chcieliśmy, aby Narod dowiedział się, że młodzi robotnicy w „Wyścigu” dają nie tylko wysiłek mięśni, ale i wysiłek mózgowy.

Chcieliśmy, aby wysiłek tych młodych bohaterów pracy nie poszedł na marne. Trzeba im ułatwić dalszą naukę.

Nie tylko chcemy, ale domagamy się tego.

P. Pakulska

POMÓŻ BLIŹNIEMU

Pamiętaj

o Pomocy Zimowej

Pod znakiem jednolitego frontu

Zebrań przedwyborcze aktywów PPS i PPR

W dniu 19 bm. odbyło się w Radomiu wspólne zebranie przedwyborcze aktywów Komitetów Miejskich PPS i PPR. Celem zebrania było omówienie spraw propagandy organizacji i prac przygotowawczych do aktu wyborczego. Na zebraniu obecnych było 500 aktywnych działaczy obu partii robotniczych.

Występujący z ramienia Komitetów obu partii referenci dali zebraniom dokładną analizę obecnej sytuacji politycznej w kraju i zagranicą i naszkicowali w ogólnych

zarzysach zadania, stojące w związku z wyborami przed aktywnym robotniczym na terenie miasta Radomia.

Mówcy, przemawiający w imieniu obu partii uzasadniali w dobitnych słowach słuszność taktyki partii robotniczych, idących razem we wspólnym bloku.

Zainteresowanie zebraniem było olbrzymie. Sala kina „Wisła” wypełniona po brzegi aktywistami i sympatykami obu partii robotniczych.

„CHŁOPSKA DROGA”

TYGODNIK PPR

Wysoki poziom i sprawna organizacja

Przed Kongresem techników polskich

Zwołany na 1 grudnia br. Kongres Techników Polskich w Katowicach zapowiada się niezwykle interesującym. Miarą wagi, jaką oficjalnie czynnik przywiązuje do prac Kongresu, jest objęcie protektoratu nad Kongresem przez Prezydenta K.R.N. Bolesława Bierut.

Biuro Organizacji Kongresu przy Na czejnej Organizacji Technicznej przygo-

towało już szczegółowy program i powierzyło fachowcom opracowanie referatów z każdej dziedziny. Dorobek referatów zapowiada się imponującym: sto kilkadziesiąt wyczerpujących prac obrazujących łącznie całość aktualnych problemów technicznych naszej gospodarki, przy czym nazwiska autorów są gwarancją wysokiego poziomu referatów.

Uczestników zjazdu czekają więc trzy pracowite dni. Ze swej strony Biuro Organizacji Kongresu robi wszystko, by dać Kongresowi odpowiednie ramy, a trzem tysiącom jego uczestników zapewnić wszelkie możliwe udogodnienia.

Wszystko wskazuje na to, że Kongres Techników Polskich w Katowicach będzie wielką imprezą naukową i da cenny wkład w odbudowę i przyszły rozwój kraju.

Dnia 20 listopada 1946 r. o godz. 9.40 odejście z Dworca Głównego w Warszawie pociąg dodatkowy Nr 215a, przeznaczony wyłącznie dla uczestników Kongresu Techników Polskich w Katowicach.

Pociąg, zatrzymując się na stacjach: Skierzwice, Kozuska, Piotrków, Czesłachowa, Sosnowiec (nostoje 5-6 minut), przyjdzie do Katowic o godz. 13.00 — 17.00 po południu.

Powróć z Katowic po Kongresie 4 grudnia 1946 r. o godz. 9.00 rano tym samym pociągiem.

Uczestnicy Kongresu wyjeżdżający z Warszawy, z uwagi na osobista wygode, proszeni są o udanie się do Katowic tym pociągiem.

POWAŻNA INSTYTUCJA HANDLOWA

poszukuje od zaraz na wyjazdy wykwalifikowanych:

• Buchalterów — rewidentów • Inspektorów terenowych
 • Kandydatów na kierownicze stanowiska
 • Fachowców zbożowych

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami kierować do Biura Ogłoszeń PAP, Warszawa, ul. Piarskiego 11, sub „Nr 66”.

1-1938

Występy zespołu tanecznego dzieci z „Naszego Domu”

Kobiety zabierają głos

Aktyw PPS i PPR obraduje

Dnia 10 listopada br. odbyła się w Białymstoku wspólna wojewódzka konferencja aktywów kobiecego PPR i PPS. Przewodniczyła tow. dr Szejkowska, członek PPS.

Tow. Baranowska wygłosiła referat nt. „O roli i znaczeniu kobiety w Polsce Ludowej”.

Dwa referaty nt. „Światowa Federacja Kobiet” i „O współpracy kobiet PPR i PPS” wygłosiła tow. Bartosińska.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mocno była podkreślona konieczność jednolitego frontu robotniczego, oraz wielki wkład kobiet w odbudowę

domu naszego, którym jest Polska Ludowa.

Na konferencji powzięto jednomyślnie uchwałę, w której między innymi czytamy:

Zebrań na pierwszej wspólnej konferencji wojewódzkiej białostockiej aktywów kobiecego PPS i PPR stwierdza konieczność jednolitego frontu i utworzenia wspólnej komisji dla uzgodnienia działań kobiet obu partii robotniczych. Zobowiązujemy się do najczynniejszego udziału w akcji wyborczej. Wzywamy wszystkie kobiety pracujące i uczelwe patriotki do głosowania na listy bloku demokratycznego. (Jb)

Nasi czytelnicy piszą

Wyścig pracy nie odbywa się dla sportu

Trzeba wyciągnąć z niego wnioski i naukę

„Młodzieżowy Wyścig Pracy trwa. W 100 dni rok gdy robotnicza Łódź uroczysto obchodziła koniec I-go etapu, w którym brał udział 3.000 młodzieży 31 października skończył się II etap 236 Komitetów Wyścigu w zakładach pracy i 4 Wojewódzkie Komitety Wyścigu pracy. Podsumowując osiągnięcia po nad 40.000 młodzieży. A wśród młodzieży gorączka:

Kto weźmie pierwszą nagrodę? I nie tylko o pierwszą nagrodę indywidualną chodzi. Sztandar przechodzi — symbol „Młodzieżowego Wyścigu Pracy”, oto pierwsza nagroda zespołowa.

Z pierwszego etapu zdobyła ten sztandar młoda „Feniks” w Piotrkowie. A kto drugi?

Trudno przesądzić. Orzeczenie wyda Komisja Kwalifikacyjna. Młodzież ocenia wyniki. Ale nie czeka bezczynnie. Rozpoczął się III etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy” Przystąpiły nowe województwa — nowe zakłady pracy w II etapie, walczą o pierwszeństwo w III etapie. Gazety piszą „Młodzi bohaterowie pracy” Rekordowe osiągnięcia młodych robotników w „Wyścigu Pracy” itd.

Ale gdzie są blury techniczne i dyrektozy? Czemu nikt nie interesuje się jakim sposobem młodzież robotnicza nie rekordy?

Na fabryce „H. Degielki” w Poznaniu 19-letni spawacz Balcerek Bolesław osiągnął 315 proc. normy Dyrektor tech-

Linia średnicowa w Warszawie

Prace nad projektem

Jednym z najpilniejszych zadań, związanych z odbudową Warszawy, jest wznowienie urządzeń kolejowych, przede wszystkim zaś uruchomienie, przechodzącej przez śródmieście, linii średnicowej. Dla uniknięcia potrzeby późniejszych przeróbek oraz zaspokojenia wymagań ruchowych, linia ta będzie odbudowana z dodaniem drugiej pary torów, potrzeba których jasno występowała jeszcze w czasach przedwojennych. Wymaga to budowy drugiego równoległego toru i rozszerzenia podłoża na Powiślu.

Projektując osobne tory dla ruchu podmiejskiego zachodzi też kwestia sytuacji przystanków w śródmieściu. Wobec położenia torów w tunelu na ciągłym spadku ku Wiśle, jedyną realną możliwością okazuje się usytuowanie tych przystanków z obu końców tunelu, tj. przy ul. Marszałkowskiej i Smolnej.

Na Powiślu pozostały nieszkodzone dawne nasypy kolejowe, zaś wiadukty częściowo zburzone; ocalało tylko jedenaście przeszło pomiędzy ul. Czerwoną a Krzyżą i Solcem. Arkady to były niezbędne w ten sposób, gdy kolej musiała się przeciskać pomiędzy domami, które obecnie już nie istnieją. W związku z tym nasuwa się myśl ułożenia przyszłych torów na jednolitym nasypie ziemnym z pozostawieniem w nim otworów tylko tam, gdzie tego wymagają względy komunikacji miejskiej.

Takie rozwiązanie, najwięcej nadające się ze względu na trudności i koszty fundamentowania filarów wiadukto- wanych.

Dzisiaj pogrzeb s. p. red. Wolffa



Związek Dziennikarzy R. P. komunikuje, że pogrzeb s. p. redaktora Witolda Wolffa odbędzie się dzisiaj, dnia 21 bm.

O godz. 11 odprowadzona zostanie masa s. w. w kaplicy św. Barbary (gmach „Roma”) przy ul. Nowogrodzkiej 49, a o godz. 12 nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Świat pracy na Pomoc Zimową

Komisja Centralna Związków Zawodowych specjalnym okólnikiem wezwła świat pracy do udzielenia pomocy Centralnemu Komitetowi Pomocy Zimowej. K.C.Z.Z. poleca wszystkim kolegom organizacyjnym włączyć udział w wezwojeniu Komitetów Pomocy Zimowej i dopilnowanie, by świadczenia miały charakter powszechny i dobrowolny. Członkowie związków zawodowych zostali wezwani do opodatkowania się na cele Pomocy Zimowej.

Związek Zawodowy Robotn. Budowlanych

Do najszybciej rozwijających się związków zawodowych należy Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego. Związek ten w lipcu ub. r. w czasie swego pierwszego powojennego zjazdu, liczył 28.000 członków. W chwili obecnej przekracza liczbę 130.000 członków, spośród których znaczny odsetek stanowią bezrobotni.

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15-16
Sekretarz Redakcji „ ” 10-11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 83-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz. 8-16
Telefon: 89-227
Konto P.K.O. w Warszawie L.1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia urzędowe i reklamy poza tekstem 1 mm x 1 szp. 25.— zł, w tekście 1 mm x 1 szp. 40.— zł, opisowe 1 mm x 1 szp. 100.— zł.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

slabym gruncie Powiśla, dawałyby być może również najlepszy efekt plastyczny, dający się najłatwiej dostosować do otoczenia.

Wszystkie te zagadnienia były przed paru dniami rozważane w Radzie Technicznej Ministerstwa Komunikacji wspólnie z naczelnymi władzami B.O.S. Po wszechstronnym rozważeniu kwestii, zlecono Dyrekcji Odbudowy Węzła Kolejowego opracować wspólnie z Biurem Odbudowy Stolicy oddzielne projekty i przedstawić ich w

krótkim terminie do ostatecznej decyzji. Jednocześnie jest w rozpatrywaniu gotowy już projekt mostu kolejowego przez Wisłę, na linii średnicowej, opracowany przez prof. F. Szelągowskiego. Zasadniczą różnicą pomiędzy projektowanym ustrojem mostu, a dawnym, jest jezdnia otwarta, nie zasłaniająca widoku na rzekę i przyległe dzielnice miasta. Ogólny kształt projektowanego mostu kolejowego będzie bardzo zbliżony do mostu ks. J. Poniatowskiego.

Przywódcy Góralenwołku

byli zdrajcami na usługach Niemiec

Prokurator żąda kary śmierci dla osk. Cukra

W procesie przywódców „Góralenwołku” zabrał głos prok. Brandyś, który w obszernym dwugodzinym przemówieniu ustala winę oskarżonych.

Prokurator analizuje ogólną sytuację polityczną, na tle której już w roku 1939 wynika sprawa góralska. Prokurator stawia tezę, że w obecnym procesie spraw należy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia: interesu narodowego i bezpośredniej winy oskarżonych.

Prokurator charakteryzuje Komitet Góralski jako instytucję niemiecką, gdyż była ona przeznaczona dla celów niemieckiej polityki i kierowana przez Niemców. Ludzie, którzy w tym Komitecie zasiadali, utracili — zdaniem prokuratora — poczucie polskiej godności narodowej. Przewód sądowy wystarczająco urwyknął kontakty, jakie istniały pomiędzy Wiederm, Szatkowskim i Komitetem Góralskim, a władzami niemieckimi i gestapo.

Najwięcej szkody całej Góralenwołku i Polsce wyrządziła akcja „kart góralskich”, zmierzająca do udowodnienia proniemieckiego stanowiska ludności góralskiej, mająca wykażać, że tyle miłośników w Polsce przed rokiem 1939 „mniejszości narodowych”, spała na panewce z powodu zdecydowanej postawy ogółu polskiej ludności góralskiej, która szybko zorientowała się, do czego akcja ta zmierza.

Prokurator wnosi o najwyższy wymiar kary dla osk. Cukra, dla pozostałych oskarżonych o pozbawienie ich wolności w granicach prawem przepisanych, zgodnie z przekonaniem i sumieniem

Zjazd w sprawie literatury dziecięcej

Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje w początkach stycznia r.p. pierwszy ogólnopolski zjazd, poświęcony literaturze dziecięcej. W okresie zjazdu zorganizowana będzie wystawa literatury dziecięcej polskiej i zagranicznej. Zjazd zajmie się m. inn. problemem dostarczenia dzieciom dobrej książki i mobilizacją środków na ten cel.

Pierwszy w Polsce sportowy klub rzemieślniczy

KS „Rzemieślnik” — Częstochowa obejmuje 2000 zakładów

W Częstochowie odbyło się zebranie wszystkich miłośników sportu, będących członkami Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego.

Zebrań uchwalono utworzenie ogólnopolskiego klubu pn. „Rzemieślnik”.

W zebrawaniu wzięło udział wiele osób, które pomimo podanego wieku — wykazywały ogromny zapał dla problemów sportowych.

Do zarządu KOS „Rzemieślnik” weszli przedstawiciele wszystkich cechów rzemieślniczych częstochowskiego, które liczy około 2.000 zakładów.

Gwarantuje to pewny byt materialny klubu.

Prezesa klubu wybrano ob. Jana Cicheckiego, wiceprezesa — ob. Edwarda Buriana, sekretarzem — ob. Tomasz Porosa.

Klub uruchamia na razie dwie sekcje: piłki nożnej i boksu. Na wiosnę zostanie otwarta sekcja lekkoatletyczna i tenisowa.

To i owo w sporcie

ANGLIA — HOLANDIA, spotkanie w piłce nożnej zostanie rozegrane w Huddersfield w dniu 28 bm. Holandia jest b. poważnym przeciwnikiem i do tego meczu Anglii wystawiają najlepszy swój skład.

NA SZOSIE MOSKWA — MINSK, na jednym z najmniejszych samochodów na świecie „gwiazda” (dług. 4 m, 72 cm wysok.), jednocyfrowy o 8 tona 345 ccm, osiągnęło szybkość — 139,900 km godz., co jest dla tego litrażu wózków nowym rekordem światowym.

„SK SLAVIA”, PRAGA, prowadzi obecnie w tabeli ligowej, mając 17 pkt, przed SK „Kladno” — 16 pkt. Zeszłoroczny mistrz Czechosłowacji „Sparta”, mając 11 pkt, zajmuje dopiero szóste miejsce.

„GEYER” — „ZRYW”, spotkanie piętarskie rozegrane w Łodzi, będące decydującym meczem rozstrzygającym o tytule wicemistrza, zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Bokserzy - robotnicy ćwiczą

Nowopowstała sekcja pięciarska przy Domu Kultury w Rakowie koło Częstochowy przygotowuje się intensywnie do nadchodzącego sezonu. Ćwiczy ją doskołały zawodnik CKS wagi średniej — Warwas.

Robotnicza sekcja „Częstochowianki” trenuje lekko w trywale, pozostając pod kierunkiem zawodnika tegoż klubu — Małka.

Sekcja RKS „Skra” przechodzi kryzys składu, a to wobec dyskwalifikacji półrocznej Borowieckiego i tragicznej śmierci talentowanego zawodnika wagi półciężkiej, Kołodziejczyka, który zginął przy wykonywaniu swych obowiązków zawodowych. Tym niemniej „Skra” dysponuje dobrym materiałem i niezadługo skompletuje z powrotem ósemkę.

Theo Medina i Peter Kane wygrywają

W Pałacu Sportowym w Paryżu, w dniu 18 bm., mistrz Europy w wadze kołowej Francuz Théo Medina pokonał na punkty po 10 rundowej walce Włocha, Falcinello, jednego z najlepszych zawodowców włoskich.

W drugim spotkaniu w tej samej wadze, Anglik, Peter Kane, dawny mistrz świata w wadze muszej, który po dłuższej przerwie powrócił na ring, pokonał również na punkty Francuza Jeana Jours'a.

Kane ma zamiar znowu „piąć” się wyżej, do tytułu mistrzowskiego, a więc aż do Medyny.

MASZYNY DO PISANIA
NAPRAWA-KUPNO-SPRZEDAŻ
MECHANIK
B.GRZECHOCIŃSKI
WARSZAWA-ZŁOTA 46-ZYRARDÓW-16-MAJA 20

Remis Węgrów na Śląsku

Team AKS—MKS contra „Kispesti”

2:2 na zaśnieżonym boisku

Drugi występ piłkarzy węgierskich na Śląsku, zakończył się szczęśliwym remisem dla „Kispesti”.

Węgrzy grali w Chorzowie z kombinowanym zespołem AKS (Chorzów) — MKS (Katowice) i uzyskali wynik 2:2 (1:0).

Ślązacy wystąpili w meczu tym w następującym składzie: Janek, Szatón, Rudas, Niemczyk, Piec II, Gajdzik, Bielach, Pawlik, Spodzieja, Pytel, Barański.

Do przerwy gra była wyrównana. Ślązacy często atakują bramkę węgierską, której doskonale broni Kiss.

W 23 minucie Buday po przeboju zdobył pierwszą bramkę dla „Kispesti”.

Pomoc i obrona węgierska doskonale „kryje” groźnych napaśników zespołu, Spodzieję i Barańskiego, uniemożliwiając im strzelanie. Przed samą przerwą Baboczi uzyskuje drugą bramkę dla Węgrów, nieuznaną jednak przez sędziego (była z pozycji spalanej).

Po przerwie Ślązacy zawzięcie atakują, Kiss jednak wypelkuje wszystkie strzały.

Gra zaostrza się. Węgrzy zaczynają grać brutalnie. Sędzia wyklucza jednego z nich z boiska (za „faul” na Pytlu), a kilku graczy „obdarza” napomnieniami.

W 23 minucie Pawlik zdobywa wyrównanie. W 40 minucie Beres uzyskuje

powtórnie prowadzenie dla „Kispesti”, a w minutę później Bielach wyrównuje.

W zasadzie przez cały czas meczu Ślązacy mieli przewagę (st. rogów 10:4), tylko nie potrafili skutecznie strzelać.

Najlepszymi graczami zespołu byli: Barański, Pytel i Spodzieja.

Węgrzy meczem tym nie pozostawili zbyt dobrego wrażenia.

Zawody prowadził sędzia Dublaszewski z Krakowa. Widzów było 5.000. Boisko było mocno zaśnieżone.

Szwecja—Szwajcaria 9:7 w hokeju

4-ta porażka Szwajcarii w bieżącym sezonie

W Sztokholmie rozegrany został drugi rewanżowy mecz hokeja lodowego między reprezentacją Szwecji i Szwajcarii.

W ubiegłą niedzielę Szwedzi wygrali 3:2. Tym razem wynik cyfrowy był wyższy — ale równocześnie dla obu stron, gdyż brzmiał on 9:7 (3:0, 3:4, 3:3).

Okazuje się, że Szwajcaria jest obecnie jeszcze słabsza.

Z Czechosłowacją przegrała już również dwa spotkania (3:12 i 2:11). Drużyna jej, pozbawiona swych „asów”, braci Torriani, Całniego i inn., jest „cieniem” dawnej świetnej drużyny, odnoszącej tak poważne sukcesy w Europie.

Sportowcy — dżentelmeni

Lord Burghley — jednym z nielicznych

Lord Burghley jest jednym z najbardziej „dżentelmeńskich” sportowców.

sluży dowodem etyki sportowej Burghleya. Na olimpiadzie, przed rozpoczęciem igrzysk, odbywała się defilada zawodników.

Zaraz potem Burghley miał biegać przez plotki. Jako kpt. drużyny lekkoatletycznej — miał nieść sztandar narodowy.

Z uwagi jednak na upał, nie chcąc przemęczać zawodnika — kierownictwo ekipy angielskiej zwolniło Burghleya z tego zadania.

Defilowały drużyny. Szli Amerykanie i sztandar gwiazdzisty niósł najpoważniejszy rywal Burghleya.

Gdy Anglik to zobaczył, zerwał się z trybuny, pobiegł do swej drużyny — i wziął sztandar do ręki.

Męcząca defilada na słońcu trwała dość długo. Później Burghley przegrał o ułamek sekundy z Amerykaninem.

Przegrał — ale twierdził, że nie mógł wypocząć, gdy jego rywal brał udział w defiladzie.

„Fair play” wymagało, aby szanse były równe.



Lord Burghley
Prezydent Międz. Feder. Lek.-Atlet.

Burghley był jednym z najwybitniejszych piłkarzy, rekordzistą Europy, reprezentującym Anglię na olimpiadzie. Mały przykład po-

Przed meczem Anglia-Holandia

Skład drużyny brytyjskiej

28 bm. odbędzie się w Huddersfield międzypaństwowy mecz piłkarski Anglia — Holandia. Anglicy występują do tego spotkania w następującym składzie: Swift (Manchester City), Scot (Arsenal), Hardwick (Middles-

brodgh), Wright (Wolverhampton), Franklin (Stoke City), Johnston (Blackpool), Finney (Preston), Carter (Derby), Lawton (Chelsea), Mannion (Middlesbrough), Langton (Blackburn).

Turniej piłki ręcznej klubów sportowych OM TUR

Sezon zimowy rozpocznie się od bardzo ciekawej imprezy, zorganizowanej przez Wydział Sportowy KC OM TUR w dniu 30.12 br. w Warszawie.

Będzie nią turniej piłki siatkowej i koszykowej kobiet i mężczyzn o mistrzostwo OM TUR.

W turnieju mogą brać udział po dwie drużyny do piłki siatkowej kobiet i mężczyzn oraz po dwie drużyny do piłki koszykowej kobiet i mężczyzn z każdego województwa.

Wojewódzkie Komitety winny dołożyć starań, aby wszystkie drużyny, które będą brały udział w turnieju, posiadały jednolite kostiumy i stały na odpowiednim poziomie.

Drużynom, biorącym udział w turnieju, zostaną zwrócone pełne koszty przejazdu w drodze powrotnej i 33

proc. przejazdu do Warszawy. Wyżywienie i zakwaterowanie zawodników otrzymują w hotelu KC OM TUR bezpłatnie.

Zgłoszenia drużyn należy przysyłać przez Wojewódzki Komitet OM TUR do dnia 24 listopada 1946 r.

Kurkowska-Spychajłowa wraca do Polski

Jak się dowiadujemy, siedmiokrotna mistrzyni świata w strzelaniu z łuku, Kurkowska - Spychajłowa, która przebywa obecnie na kuracji w Szwecji, powraca do kraju, z końcem bieżącego miesiąca.

OGŁOSZENIA DROBNE

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowak Nowy Świat 48. I-712

DIATŁOWICKIEGO TADEUSZA I HANKE — poszukuje Gelb Adam. Redakcja „Głosu Ludu”, Smolna 12.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA Kupuje: nawet złuski, polamane (na części). Poleca: długie walek — normalne — walkowke. Naprawa — remonty — przeróbki niemieckie. Mechanik dyplomowany Grzechociński. Warszawa — Złota 46. Zyrardów — 1-go Maja 20. Proszę wyjąć — zachować.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną na nazwisko: Muller Kazimierz. I-1948

IZBA RZEMIEŚNICZA w Warszawie podaje do wiadomości, że osteplopane pieczęcią Izby talony (białe, zielone i niebieskie) na reperację obuwia po cenach sztywnych, wydawane przez Cech Szewców i Cholewkarzy Warszawskich w porozumieniu z Radą Zw. Zawodowych m. st. Warszawy, tracą ważność z dniem 25 listopada br. Po tym terminie szewcy nie są zobowiązani do przyjmowania reperacji obuwia po cenach sztywnych na w/w talony. I-1939

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. PPR na nazwisko: Poradzka Cecylia. I-1947

SPÓŁDZIELNIA PRACY — Zjednoczenie Rzemieślników Skórzanym — Targowa 5, wpłaciła na Czerwoną Hiszpanię 1110 zł. I-1950

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste na nazwisko: Grabowski Czesław dn. 18/XI.46 r. zam. Warszawa, ul. Wileńska 25 m. 2. Proszę o zwrot za nagrodą. I-1949

STEMPLE kauczukowe wykonana „ELCHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. I-1956

Rozmówki Rada Pana Prezesa

Wczoraj spotkałem p. Gawrońskiego w domu, gdzie już w hallu milie ciepło syczyło się z kaloryferów i pętało po marmurowych ścianach. Dom ten, jak mi było wiadome, wyjęty jest spod kwatranku.

Pan Gawroński schodził właśnie z ostatnich stopni schodów. Zauważyłem spod palta nogawki jego spodni. Spodnie były w paski.

Uradowało się moje konserwatywne serce, że Polska, mimo że na Odrze i Nisie, jak za praojców, w spodniach w paski chodzi.

— Co za mile spotkanie — zagaiłem rozmowę wizytowo, w paski. — Widzę, że pan z wizytą.

— Tak, byłem u pana prezesa B. — odpowiedział p. Gawroński.

— U pana prezesa B.? A czego to prezes?

— Pan B. jest prezesem AK.

— AK — pisałłem przerażony.

— Tak, AK — Akcji Katolickiej — objaśnił spokojnie p. Gawroński.

Odetchnąłem głęboko.

— A czym jest pan prezes, że się tak wyraża, w cywilu?

— Pan prezes jest sukcesorem.

— Sukcesorem — wykrzyknąłem zdumiony łacińskim zwodem pana prezesa. — Czego sukcesorem?

— Sukcesorem apteki w Lubrańcu.

— Ależ pan ma stosunki — podziwiałem. — Był pan z wizytą u prezesa?

— Poniekąd. Chciałem zacerpnąć rady. Pan prezes ma umysł jasny, jak...

Gawroński szukał porównania.

— ... jak monstrancja — podpowiedziałem.

Gawroński podniósł brwi wysoko, olśniony trafnością mego porównania.

— No i co prezes panu powleźdzał? — badałem dalej, bo dobrze jest poznać zdanie światłych ludzi.

— Ogólnie pan prezes scharakteryzował sytuację, jako b. trudną. Dywan w mieszkaniu zwinął w rólki. Czasęj się niepełnie. Na pewno jutro znów się zjawi komisja mieszkalnicza.

Pan prezes jest na posterunku. Na posterunku społecznym. Inaczej emigrowałby zagranicę. Byłby usłami niemych. Tylko, że z wyjązdem są ogromne trudności.

— A co pan prezes poradził panu w pańskiej sprawie?

— Po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, pan prezes zamyslił się głęboko, a potem powiedział: „Radzę panu, kochany panie Gawroński, niech pan robi, co pan uważa za najlepsze. Co panu rozum i serce dyktuje”.

Maestro Arturo Toscanini najwybitniejszy dyrygent świata

W 1886 r. pewna włoska opera odbywała tournée po Południowej Ameryce. Dyrygent nie był w dobrych stosunkach ani z orkiestrą ani ze śpiewakami i kiedy trupa przybyła do Rio de Janeiro — podał się nagłe do dymisji.

Na wieczorne przedstawienie przewidziana była „Aida” i wszystkie bilety były wyprzedane. Dyrektor błady i drżący kłął na czym świat stoi. Skąd na kilka godzin przed przedstawieniem wytrzasnąc dyrygenta?

Członkowie orkiestry wystąpili z nieśmiałą sugestią. Wśród nich znajdował się młody wiolonczelista Toscanini, który niejednokrotnie dowiódł, że zna doskonale partyturę oper. Czemu by nie spróbować go postawić na czele orkiestry?

Zrozpaczony dyrektor, nie mając wyjścia, zgodził się na ten plan. I oto niebawem wesoly chłopiec w nieco za wielkim na niego garniturze wieczorowym, nerwowo wkroczył na podium dyrygenta. Ostрым ruchem podniósł w górę paleczkę i nie otwierając leżących przed nim nut, poprowadził orkiestrę, która ujarzmiona niezrozumiałością dla niej siłą grała, jak nigdy przedtem.

Publiczność nie słyszała dotąd „Aidy” w takim wykonaniu i młody dyrygent, prowadzący orkiestrę z pamięci, przykuwał jej wyobraźnię. Jeszcze 18 razy dyrygował Toscanini w czasie tournée za każdym razem inną operą i ku zachwytowi publiczności i muzyków nie zglądał do nut. W taki sposób opromienione sławą weszło w świat nazwisko młodego dyrygenta.

„Moje panie i panowie, w następnym roku”

Od tego czasu jego sława rosła stale i doszła do szczytu w 1930 r., kiedy jako jedyny zagraniczny dyrygent zaproszony został do Bayreuth na sławny festiwal wagnerowski. Wśród dyrygentów o światowej sławie Toscanini jest bez wątpienia największym wirtuozem, jaki kiedykolwiek żył. Nie trzeba być nawet znawcą muzyki, aby ocenić, że każdy utwór dyrygowany przez niego brzmi inaczej; bardziej przejmująco, bardziej jasno, z całą pełnią realności i prawdy. Słuchacz nie czuje obecności trzeciej osoby między sobą a kompozytorem, mogąc obcować jedynie z prawdziwą istotą dzieła.

Co jest tajemnicą talentu Toscaniniego? Część tej tajemnicy tkwi w przeprowadzaniu prób z orkiestrą, w czasie których Toscanini jest niezmordowany w dbałość o to, aby wyszlifować z każdym z członków orkiestry jego sposób interpretacji.

Wymagający, skromny i... ekscentryczny

Członkowie orkiestry znoszą jego niecierpliwość i bardzo uciążliwe wymagania bez szemrania, gdyż znają jego wielką skromność i absolutny brak próżności.

Toscanini nie goni za efektami, zwykłymi dla dyrygentów, nie przywiązuje sobie aplauzów widowni, nie kłania się sam.

Pewnego razu w czasie próby zebrał oklaski od samej orkiestry, zdjętej podziwem nad przeprowadzeniem trudnego pasażu, w sposób nieznan dotąd. Młodej postaci maestro, rozpaczyliwymi gestami próbował powstrzymać entuzjazm, wreszcie ze łzami w oczach powiedział: „Na miły Bóg, proszę państwa — to nie dla mnie, to przecież Beethoven”.

Przy całej swojej skromności jest Toscanini w zachowaniu oryginalnym, niekiedy nawet ekscentrycznym. Pewnemu reporterowi amerykańskiemu, który zapytał go, dlaczego nie pali, odpowiedział: „Pierwszego papierosa zapaliłem tego samego dnia, w którym pocałowałem pierwszą kobietę. Odąd już nie miałem czasu na palenie papierosów”.

Dyrygent płacze na przedstawieniu

Muzyka dla niego jest nie tylko zawodem. Ona jest jego religią, jego powołaniem, jego siłą i namiętnością. Ten stosunek do muzyki oparty jest na głębokim uczuciu. Kiedy maestro dyrygował „Turandotą” Pucciniego

(autor umarł, nie dokończywszy opery, która została doskonale w duchu kompozytora, jak przyznał sam Toscanini, uzupełniona przez Alfano) na prapremierze w Mediolanie, wykonał jedynie niekompletną operę i urwawszy nagłe w połowie taktu, obrócił się do widowni i placząc, odezwał się: „Tutaj... tutaj... mistrz umarł”.

Kapłani kultu Wagnera oburzeni

Jego zdolność pełnego wczucia się w ducha muzyki wspomaganą jest przez fakt, że dyryguje z pamięci. W młodości natrafił na wielkie trudności z powodu niesłychanej krótkowzroczności. Nie mógł wcale czytać nut, leżących przed nim, kiedy grał jeszcze w orkiestrze jako wiolonczelista i musiał uczyć się wszystkiego na pamięć. W ten sposób rozwinął swoją fenomenalną i dzisiaj już legendarną pamięć muzyczną, która pozwala mu się utożsamiać z dziełem kompozytora, niemal przetworzyć je od nowa.

Dyrygując w Bayreuth w czasie sławnego festiwalu wagnerowskiego, zatrzymał nagłe orkiestrę przy pewnej nucie w „Tristanie”, odwołując się: „Ta spogglatura (ornament muzyczny w postaci malej nuty o nieokreślonej długości nad lub pod właściwą nutą) nie

powinna być grana”. „Ależ ona jest tutaj napisana”, odpowiedzieli gracze, pokazując nuty. „To musi być błąd drukarski” — upierał się przy swoim. Najwięksi kapłani sztuki wagnerowskiej byli oburzeni. Od lat grano „Tristana” z tą właśnie spogglaturą. Toscanini zażądał, aby przyniesiono rękopis Wagnera. Rzekiwiście, była w nim ta mała nuta. Ale była ona przekreślona wybiakłym i ledwie widocznym atramentem ręką kompozytora.

Być może, że ta zdolność, nieprawdopodobna po prostu, wchłonęła w siebie dzieł innych kompozytorów i utożsamiała się z nimi tak przedziwnie, jak wykazał przykład z tekstem Wagnera, że pozwala mu to na odczucie wszystkich najsubtelniejszych intencji autora, — wyjaśnia w pewnej mierze, dając go Toscanini, w przeciwieństwie do innych dyrygentów, sam nie próbuje tworzyć.

Toscanini dyryguje w bardzo szybkim tempie, co niektórzy mają mu za złe. Pewnego razu doszło do zakładu z dyrygentem Molnarim, że czasu powinno zająć wykonanie „Bolera” Ravela. Molinari twierdził, że 16 a Toscanini, że 17 minut. Zatelegrafowano do Ravela. Odpowiedź brzmiała: „16”. Toscanini zapłacił, ale zatelegrafował jeszcze raz do Ravela: „Myli się pan”.

Polityk mimo woli

Toscanini, człowiek, który poświęcił się wyłącznie muzyce, został również wbrew woli, niejako politykiem. Jego ojciec, krawiec z Parmy, który walczył u boku Garibaldiego, był radykałem. Młody Arturo nie interesował się polityką. Ale kiedy w Europie zaczął szerzyć się faszyzm, sławny już dyrygent dawał wyraz swojej nienawiści do reżimu Mussoliniego i Hitlera. Pierwszy złożył podpis na proteście przeciw skazaniu przez Hitlera niemieckich muzyków na banicję, odmawiając wyjazdu do Bayreuth, a wyjeżdżając za to do Palestyny. Następnie odmówił zagrania w La Scala „Giovinezza”, hymnu faszystów włoskich i zerwał z faszystowskimi Włochami, wyjeżdżając za granicę.

Ta jego postawa zjednała mu miłość ludu włoskiego. Totż kiedy 25 lipca 1943 r. Mussolini poszedł w odstawkę, tłum mediolański wznosił na ulicy okrzyki: „Viva Toscanini!”, jak przed wiekami krzyczał wobec żandarmów austriackich: „Viva Verdi”.

Wielki muzyk stał się wcieleniem walki o wyzwolenie spod jarzma faszyzmu. Kiedy w tym roku wrócił wreszcie Toscanini z wygnania i stanął jako dyrygent w La Scala, publiczność oklaskiwała go przez 20 minut bez przerwy.



Katedra we Wrocławiu



NAJWYŻSZA MIEJSCOWOŚCIĄ ZAMIESZKAŁĄ PRZEZ LUDZI RAZDZIECKIM jest stacja meteorologiczna, znajdująca się na zboczu Elbrusa, — leży ona 4.250 metrów ponad poziomem morza.

ISTNIEJE ŻELAZKO ELEKTRYCZNE BEZ SZNURA. „Illustrated News” publikuje wyciągi z Urzędu Patentowego, wśród których m. inn. znajdujemy ciekawą wynalazek, niewątpliwie zabierającą nas do gospodarności: jest to żelazko bateryjne. Z chwilą, gdy postawimy żelazko na żelaznej podstawie, pokrytej w jej wnętrzu drut łączący się z baterią i wytwarzającą ciepło, potrzebne do prasowania...

HIROSHIMA ZMARTWYCHWSTAJE. Miasto Hiroshima — jakkolwiek zniszczone przez pierwszy rzut bomby atomowej, nie jest miastem niezamieszkałym. Wprawdzie ilość mieszkańców spada z 400.000 na 83.000, ale już zdolała się podwoić. Ostatnio wznowiono prace nad odbudową politechniki i czynnych jest pięć kin i 30 tramwajów. „Na gruzach zakwitło nowe życie” — pisze amerykański miesięcznik „The Leader”. Ile w tym stwierdzeniu cynizmu, niech osądzi czytelnik.

SLEPI BLIZNIACY ZDALI MATURE NA APARACIE BRAJLA. W Helsingu forsie zgłosili się do matury ślepi i bliźniacy i złożyli ją z odznaczeniem. Zadania pisemne pisali na aparacie Brajla, po czym zostały one przełożone na zwykłe pismo. Obaj młodzi i niezwykle uzdolnieni abituryci zdobyli konkluzję wiadomości, ucząc się przeważnie na słuchu, w klasach zaś wyższych sami sporządzali notatki piśmienne dla nich dostępnych.

Umówiłam ich zajęciem jest budowa aparatów radiowych. Obecnie dzięki pomocy, udzielonej im przez czynny rządowe, dostali pracę w jednej z fabryk aparatów radiowych, a następnie zamierzają się poświęcić karierze naukowej.

STREPTOMYCINA JEST NOWYM ŚRODKIEM DO WALKI Z CHOROZAMI. Preparat ten, wynaleziony przez dr Waxmana w 1944 r., pozwala na walkę z różnorodnymi bakteriami. Próby ze streptomycyną nie wyszły jeszcze poza ściany laboratoriów. Należy jednak oczekiwać, że dalsze badania nad zastosowaniem tego preparatu oddadzą w ręce społeczeństwa broń, która będzie ona się mogła bronić przed najkajęmyi ja chorobami.

DYM Z KOMINÓW FABRYCZNYCH WYRZĄDZA POWAŻNE SZKODY. Jak obliczył „Spectator”, drążący się w Londynie, popularny miesięcznik polityczno - naukowy, szkody spowodowane dymem, unoszącym się z kominów, wynoszą 7 szylingów rocznie na jedną osobę, a koszty oczyszczania miasta z sadzy wynoszą na jedną osobę, w takim np. Manchesterze około 3 szylingów rocznie. W gospodarstwach domowych większych miast przemysłowych, liczą się przez prania 6 pensów tygodniowo jako wydatek na mydło i środki do czyszczenia więcej, aniżeli w ośrodkach rolniczych. Gdyby ogrody Manchesteru miały tak korzystne warunki, jak na zakup nowych roślin kosztowałyby tylko 80 funtów rocznie, wskutek jednak zgubnego działania dymu ginie tych roślin znacznie więcej i koszt odnowienia parków wynosił rocznie 1.500 funtów.

»Trybuna Wolności«
Organ
Komitetu Centralnego
Polskiej
Partii
Robotniczej



Fischer sam często w czasie pracy nastawiał radio, oczywiście tylko stacje niemieckie.

Było to w okresie bitwy o Sewastopol, którą przeżywalimy głęboko ze strasznym niepokojem. Sytuacja na froncie była przedmiotem naszych codziennych rozstrząsań.

— Obronią czy nie obronią przed zaciekłymi atakami niemieckimi?

Nie było wśród nas ani jednego, choćby był najzagorzalszym wrogiem Sowietów, by w głębi i z całego serca nie życzył zwycięstwa Armii Czerwonej.

Nie wiem dlaczego mimo, że przecież tyle miast Niemcy zdobyli, Sewastopol stał się nam jakoś specjalnie drogi, był dla nas jakby symbolem zmagania się dwóch potęg; od jego wyniku zależał nasz byt lub niebyt. Może dlatego, że Armia Czerwona ze specjalnym heroizmem, którego Niemcy nie przemilczali w swoich komunikatach, broniła tego miasta.

Proste robotnice nie orientujące się w sytuacji mawiały:

— No, wezmą Sewastopol — koniec z Rosją i kto wle co z nami będzie?

Co dzień rano z drżeniem serca oczekiwaliśmy komunikatu Pewnego dnia Fischer poszedł do

KIEROWNIK wydziału, Niemiec Fischer, miał przy pracy radio, które czasem zapominał zamknąć w szafie. Nastawialiśmy wówczas Warszawę lub Kraków, gdyż do łapania innych stacji brakło nam odwagi.

STANISŁAWA „Barbara” SOWIŃSKA

LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

miasta i zostawił radio na stole. Nastawiliśmy Warszawę. I oto głośno, butnie, przy dźwiękach wrzaskliwego marsza triumfalnego pada wiadomość:

„ZÓWIE TEMPO”

Poznałam teraz w praktyce metodę „zółwiego tempa”, o której opowiadała mi „Jadzia”. Każdy z nas miał przed sobą kupkę materiału tzw. duplo, eleksów i lub. Gdy tylko zauważono szwendającego się w pobliżu Niemca, brało się jedną sztukę w ręce i trzymało tak długo, póki szwab nie odchodził. Gdy zniecierpliwiony kierownik działu dawał nam wreszcie termin wykonania pewnej

ilości roboty, wykonywało się ją w ten sposób, że po sprawdzeniu w ostatniej kontroli, wracała do nas z powrotem i robota zaczynała się na nowo.

Po pewnym czasie doszliśmy do wniosku, że nie warto udawać cały dzień, że się pracuje i tracić nadaremnie czas. Każdy więc przynosił sobie robotę z domu i gdy po rannym kontrolowaniu obecności szwab odchodził, sala zamieniała się w prawdziwy warsztat, nie mający nic wspólnego z pracą, którą mieliśmy wykonywać. W kącie na stołku jedna z robotnic, która przynosiła narzędzia fryzjerskie, gołiła lub też strzygła klienta. Druga szyła, wywijając nożyczkami, trzecia szydełkowała, kilka czytało. Mężczyźni grali w „salonowca”. W końcu i my przyłączyliśmy się do gry. Razu pewnego smutno się ta gra skończyła, gdyż zlapał nas w zapamiętaniu i rozbawieniu schylonych nad delikwentem kierownik wydziału.

W kącie była szafa, gdzie wisiał ręcznik, fartuch i radio Fischera. Gdy się komu spać chciało, wlażył do szafy, którą zamykano, klucz chowała jedna z robotnic, no i drzemało się.

Raz, gdy przypadła moja kolejka i smacznie kiamał, wyrwał mnie ze snu odgłos liczących kroków i głośnej, po niemiecku prowadzonej rozmowy. Struchlałam. Była to inspekcja jakiejś wysokiej komisji, którą oprowadzał dyrektor fabryki z Fischerem. Weszli tak niespodzianie, że obser-

wator nie zdążył nas ostrzec. Na szczęście prócz mnie wszyscy siedzieli na miejscach.

O mało nie zemdlałam z przerażenia, gdy Fischer podszedł do szafy, by ją otworzyć, goście bowiem chcieli umyć ręce. Szczęściem robotnica, która miała klucz od szafy, zorientowawszy się w sytuacji, wyszła nieznacznie z sali a inni tłumaczyli pieniącemu się ze wściekłości Fischerowi, że wyszła pół godziny temu prawdopodobnie do lekarza i przez zapomnienie wzięła klucz ze sobą. W ten sposób uniknęłam wielkiej przykrości.

Również i z przychodzeniem do pracy wyprawało się niesamowite sztuki. Każdy miał swój numer, który z rana brało się z tablicy, wiszącej w bramie; obok bramy stał „Werkschutz” i pilnował porządku. Po skończeniu pracy numer wiszało się na swoje miejsce. Według tych numerów Niemcy sprawdzali obecność robotników. Kontrola wewnętrzna polegała na spisывaniu nazno nieobecnych w każdym wydziale i przedłożeniu listy Niemcowi. Uzgodniłmy z naszym majstrem, bardzo porządnym człowiekiem i dobrym Polakiem, że każdy z nas brał sobie jeden lub więcej wolnych dni w tygodniu, obowiązkiem pozostałych było rano wziąć i wieczorem oddać numerki nieobecnych tak zrecznie, by „Werkschutz” tego nie zauważył, majster zaś przy wyświyaniu podawał go jako obecnego.

W ten sposób miałyśmy z „Celina” znakomicie ułatwioną pracę konspiracyjną, nie tracąc przy tym zarobku w fabryce, a przede wszystkim mając autentyczne „Ausweisy” pracy, co częściowo na razie chroniło w czasie łapanek.

Gdy nasz majster i inni współpracownicy zmieniali kowal, że jesteśmy mocno zaangażowane w podziemnej pracy, ułatwiali nam znikanie z fabryki często na kilka dni a nieraz i na cały tydzień. W każdym bądź razie, za milczącą aprobata, zajęliśmy pierwsze miejsca w braniu „urlopów”.